

Wtorek 13. listopada 1928.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . . . Zł. 4.30

Prenumerata kwartalna . . . . . Zł. 13.—

Prenumerata miesięczna zagranicą . . . . . Zł. 6.—

Adres „WIEK NOWY” Lwów, ul. Sokoła 4. — Telefon

Nacz. Redaktora 25-70. — Redakcji 16. — Dyrekcji 28-90.

Adminstracji 26-77. — — — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Popularny dziennik ilustrowany.

Wychodzi we Lwowie każdego dnia popołudniu.

## 10-lecie niepodległości Polski.

### Przypuszczalny skład gabinetu Poincarego.

PARYŻ. 11. 11. (Pat). Jak się dowiaduje Agencja Havasa, skład przyszłego gabinetu będzie przypuszczalnie następujący: prezydum Rady ministrów Poincare, bez żadnej innej teki, sprawy wewnętrzne Tardieu, finanse Cheron, sprawiedliwość Barthou, sprawy zagraniczne Briand, wojna Painleve, roboty publiczne Loucher, marynarka Leygues, kolonie Magi-not, handel Bonnefons, emerytura Anteriuu.

### Oibrymi pożar kina.

PARYŻ. 11. 11. (Pat). Agencja Havasa donosi z Moskwy, że w Woroneżu zdarzyła się wczoraj straszna katastrofa pożaru jednego z tamtejszych kinoleatrów. Całe kino spłonęło doszczętnie. — W płomieniach zginęło wiele dzieci, których ciała są zupełnie zwęglone. Blizszych szczegółów dotychczas brak

### ZYDZI POLSCY W NIEMCZECH SKŁADAJĄ HOŁD Z OKAZJI DZIESIĘCIOLECIA.

Berlin. 11. listopada. (Pat) Związek Żydów w wschodnich Niemczech nadesłał na ręce ministra Knolla następującą depeşe z okazji dziesiątej rocznicy wskrzeszenia Państwa Polskiego: Składamy na ręce Waszej Ekscelencji wyrazy hołdu dla Najdostojniejszego Pana Prezydenta i Rządu oraz życzenia największego rozkwitu dla naszej Ojczyzny. Za Związek Organizacji Żydów wschodnich: Haarpuder, Fett i Goldmann.

### ZWIĄZEK WYNALAZCÓW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

Warszawa. (Pat) Ministerstwo Spr. Wewnętrznych zatwierdziło statut Związku Wynalazców R. P. Związek ma na celu skupienie wynalazców we własnej organizacji, rozłożenie opieki nad ich wysiłkami, zapewnienie im rady i pomocy w pracy wynalazczej, oraz przygotowanie rozlicznych kadr wynalazców dla bezpieczeństwa państwa w wojnie przyszłości. Związek wydaje miesięcznik: „Wynalazki i odkrycia“.

### ZEBRANIE STOW. POLSKICH DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW GOSPODARCZYCH.

Warszawa. 11. listopada. (Pat) W dniu wczorajszym odbyło się zebranie członków Stowarzyszenia Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych, któremu przewodniczył p. dr. Kielski. Tematem obrad były kwestje programowe stowarzyszenia i plan działalności na czas najbliższy w związku z powołaniem nowego zarządu. Ożywiona dyskusja rozwinęła się po wygłoszonym referacie przez członka zarządu redaktora T. Garczyńskiego. Zdecydowano zorganizować szereg wieczorów dyskusyjnych. Pierwsze naj-

### Katastrofalny wybuch Etny.



(xy) Etna, słynny wulkan Sycylii, wznoszący się na wysokości 3279 metrów nad górzystą okolicą, pokryty wiecznym śniegiem na wysokości 2300 metrów, rozpoczął od kilku dni wzmoczoną działalność. Główny krater, posiadający objętość prawie 3 kilometrów, jest nieczynny, ale dwa mniejsze krater, znajdujące się na stoku góry, wyrzucają olbrzymie strumienie lawy. Ostatni wielki wybuch Etny wydarzył się 28 grudnia 1908 roku. Zburzył on wtedy Messynę i zniszczył 100.000 ludzi.

Ostatnie depeşe donoszą, że wybuch Etny przybiera katastrofalne rozmiary. W miejscowości Mascali, znajdującej się pod wulkanem, widać tylko wieże kościelne, oraz kilka domów wyżej położonych. Wszystko inne zalane zostało lawą. Ofiar w niema, gdyż zdążyli oni uciec wcześniej przed niebezpieczeństwem.

Rycina nasza przedstawia wulkan Etnę w czasie wybuchu.

blizsze zebranie poświęcone będzie sprawie roli i zadań kupiectwa polskiego w zyciu gospodarczym.

### BANDA, KTÓRA OBCINA WŁOSY.

Bytom. 10. listopada. (AW) Na Śląsku niemieckim grasuje wielka, złożona z samych wyrostków banda, która kobietom i dzieciom obcina włosy. W ubiegłym tygodniu 10 poszkodowanych zwróciło się do policji. Dotychczas nie udało się jeszcze aresztować sprawców.

### UMOWA NIEMIECKO-RUMUŃSKA.

Berlin. 11. listopada. (Pat) Rokowania niemiecko-rumuńskie w sprawach finansowych, toczące się już od dłuższego czasu, zakończyły się w sobotę podpisaniem specjalnej umowy niemiecko-rumuńskiej, załatwiającej sporne kwestje finansowe, pomiędzy Rumunją a Niemcami. W umowie tej Niemcy zobowiązały się do wypłacenia Rumunji sumy 70 i pół miliona mk. w 4 rocznych ratach w za-

mian za co Rumunja zwalnia od sekwestru niezlikwidowane dotychczas mienie obywateli niemieckich w Rumunji i podejmie wypłacenie kuponów od nieostemplowanej reuty rumuńskiej.

### NOWY RZĄD RUMUŃSKI.

Nowy gabinet ukonstytuował się w następującym składzie: Prezes Rady min. Maniu, minister spraw wewnętrznych Faida, minister spraw zagranicznych prof. Mareşcu, min. finansów Papovici, min. wojny gen. Czirkowsky, min. oświaty Constatescu, min. pracy Raduceno, min. zdrowia publicznego Sewer Dan, min. robót publicznych Chalipa, minister sprawiedliwości Junian, min. sztuki i wyznań Vlad, min. przemysłu i handlu Magdearu, min. bez teki: Nicesco, Bocu i Saveanu. W skład nowego gabinetu wchodzi 5 ministrów, pochodzących z Siedmiogrodu.

# Na progu nowego 10-letnia.

**Po święcie dzień pracy. — Przerost namiętności politycznych. — Partje polityczne a uczucie nienawiści. — Nawrót do pozytywizmu.**

Minęły już więc dni uroczyste, dni świąteczne. Stoimy u progu drugiego dziesięciolecia niepodległej Polski. Szybko minął czas, szybko przeleciał. Trzeba się po świętach zabrać do nowej roboty. Jakie są doświadczenia lat ubiegłych? Czego się nauczyliśmy i jakie płyną stąd nauki? Trzeba sobie przypomnieć, że pierwsze z tych lat dziesięciu miały na celu utrzymanie naszej niepodległości w sensie obawy od naporu wroga, a więc z jednej strony Niemców, z drugiej bolszewików. Dopiero po usunięciu tej nawały strasznej można się było ocknąć i zabrać do dalszej pracy już nad utrwaleniem utrzymanej niepodległości, pracy ciężkiej, codziennej, żmudnej i trwałej, pracy oczywiście niedokończonych. Jeśli rzucimy okiem na jej przebieg i charakter nasuwają się właśnie pewne refleksje, a z nich płyną nauki na przyszłość.

Było to objawem zupełnie naturalnym, że w Polsce z przemożną siłą wybuchł żywioł polityczny. Wszyscy rzucali się do polityki. Stronnictwa nasze szybko pozmięniały swoje programy z zaborezych na państwowe polskie, tylko właśnie wielki w nich był brak państwowego poczucia. Zaczęła się szybko namiętna kampanja prawicy i lewicy. W czasie tej zażartej walki uchwalane nasza konstytucja, katastrofa finansowa spowodowa-

wała chwilowe osłabienie tętnej nienawistnych uczuć politycznych, ale niebawem, po reformie Wł. Grabskiego wybuchły one z nową siłą. Rozpoczęły się nowe walki, szachierki, kompromisy, aż wreszcie przewrót majowy musiał mu położyć koniec.

Z tych doświadczeń lat dziesięciu jasno wynika, że to polityczne zżeranie się było z wielką szkodą dla naszego państwa. Stało się dziś modnym hasło walki z t. zw. partyjniactwem. Partji nie da się usunąć tak łatwo z powierzchni świata politycznego, partje będą istnieć i będą ze sobą walczyć. Ale czy z tego wynika, żeby się ludzie nienawidzili, żeby się obrzucali stosami najohydniejszych obelg i insynuacji? Energia polska, energia świeża, pełna i młoda musi być skierowana w innym kierunku. Te formy współżycia politycznego były dla organizmu państwa naszego zgubne i szkodliwe. A nie można dopiero w obliczu katastrofy podawać sobie ręce do zgody. Przeważnie, należy to czynić, żeby do katastrofy nie dopuścić.

Weszliśmy od lat kilku w okres pracy pozytywnej w różnych dziedzinach pracy, której stoją na przeszkodzie pewne niedomagania natury finansowej. Utrwalenie i umocnienie naszej sytuacji gospodarczej jest pierwszym postulatem naszej pracy w najbliż-

szem dziesięcioleciu. Bez tego niema mocnej postawy politycznej, niema możności silnej obrony, która przecież jest kosztowną rzeczą, niema możności rozwoju kultury, która bez środków materialnych nie da się osiągnąć. To samo hasło, które porwało nas w pewnych częściach Polski rozbitej w latach 80-tych ubiegłego stulecia do pracy nad rozbudową życia gospodarczego, przemysłu i handlu musi teraz zachęcić nas do bardzo wyteżonej pracy. Ten program dalszej pracy pozytywnej z myślą o możliwym stłumieniu politycznych namiętności, które w ubiegłym dziesięcioleciu wyrządziły nam tyle szkód. Bez wzmocnienia ekonomicznego nie zdobędziemy nowych sił i nie utrwalimy bytu państwa.

## Tanio a jednak dobrze

kupować jest sztuką nielada.

**KATHREINERA KAWA  
SŁODOWA KNEIPPA**

dzięki swej wydajności i zawartości składników odżywczych jest w użyciu oszczędniejszą, niż wszystkie inne napoje. Oszczędna gospośnia dlatego też nigdy kawy nie gotuje z luźnego jęczmienia, bo za wiele wychodzi go w użyciu. 4451

TADEUSZ HARTLEB.

## Historja trzech dni.

Warszawa od 8 do 11 listopada 1918  
Jak rozbrajano okupantów.

(Ciąg dalszy).

Powstanie Rady Żołnierskiej i utrata wszelkiego wpływu oficerów i komend, oraz podniecony niesłychanie nastrój ludności były momentami, które spowodowały, że przywieziony z Berlina rozkaz Głównej Rady Żołnierskiej znalazł natychmiastowy posłuch. Żołnierz niemiecki w ogromnej swej większości pragnął natychmiastowego powrotu do domu, obawiał się odcięcia od swego kraju, a w Warszawie czuł się najeżdżca, którego otaczała nienawiść, a wszystkim stał świeżo w pamięci akt zabicia na ul. Smolnej dnia 1. października nadinspektora Schulzkiego, szefa policji politycznej przez bojówkę PPS.

W świadomości inteligentnych Niemców błakały się niejasne, a groźne wspomnienia lat rewolucji z r. 1905 i wszyscy pragnęli jaknajrychlejszego powrotu do „Vaterlandu“, z którego doszły już wieści o ucieczce cesarza i proklamowaniu republiki.

Skoro więc zjawiał się w Polskiej Komendzie Placu delegat Rady Żołnierskiej po telefonicznym porozumieniu się z Polskim Sztabem Generalnym, który istniał już od kilku tygodni i którego szefem był śp. gen. Rozwadowski, wysłano dwóch oficerów ppor. Hartleba ze sztabu i ppor. Przeworskiego z Komendy Placu, by udali się do Rady Żołnierskiej. Gdyśmy tam zjawili się, właśnie wydawano rozkazy patrolom, które w helmach stalowych i obwieszone granatami ręcznymi rozchodzili się przejmować w budynkach i obiektach wojskowych władzę od oficerów. Dowiedzieliśmy się, że z Radą Żołnierską nawiązał już kontakt w imieniu PPS śp. dr. Jodko-Narkiewicz i że nastrój w radzie jest za oddaniem władzy w ręce polskie tembardziej, że gen. gubernator ca-

łej okupacji niemieckiej w Polsce gen. Bessler opuścił już Belweder, w którym mieszkał i zgromadził cały sztab oficerski w Zamku, gdzie ustawiano gorączkowo karabiny maszynowe i koźły hiszpańskie we wszystkich bramach i na placu przed Zamkiem. Płk. Nette, uważany powszechnie za meża zaufania sławetnego Ludendorfa, nosił się ponoż z myślą zbrojnego oporu i liczył na załogę Cytadeli, podobnie urzędujący w Ratuszu Prezydent Policji Glasenap, nie chciał oddać władzy Radzie Żołnierskiej.

Tymczasem nastrój w mieście stawał się coraz gorętszy, coraz większy entuzjazm budziła wiadomość o Rządzie Ludowym w Lublinie. Niemcy czuli się coraz mniej pewni, na przedmieściach już 8-go wieczorem rozlegały się coraz częściej strzały, nastrój niepewności i grozy potęgowały jesienne ciemności, zalegające świeżo przez niemiecki zarząd przyłączone do Wielkiej Warszawy przedmieścia tonące w mroku, błocie i wojennej nędzy. W śródmieściu ludność wyrosła na ulice i mimo wojennych obostrzeń do późnej nocy główne ulice zalegały tłumy. Ponuro przy karabinach ustawionych w koźły stały w pogotewiu rozrzucone po mieście silne patrole, które na troche odleglejszych ulicach miały też karabiny maszynowe, a każdy żołnierz miał u pasa wiszących parę granatów ręcznych.

Późną nocą z 8. na 9. listopada odbyła się przeprowadzka Rady Żołnierskiej z browaru Junga do gmachu obecnego Prezydium Rady Ministrów.

Wielka obecnie sala balowa wyglądała wówczas jak kordegarda. Na podłodze biwakowali żołnierze w pełnym uzbrojeniu, przy „kochkistach“ z żywnością, parterowe sale, klatki schodowe zajęła kompanja, będąca ochroną rady

Skład Rady Żołnierskiej był następujący: przewodniczący: Daberkow, Hartung, Mann; sekretarze: Himelreich, Bauch, Kudajewski; członkowie rady: Dr. Donke, Męczkowski, Mennicken, Wagner-Cohn, Kaczmarezyk, Garthe, Kahnt, Jandke, Schlehke, Mayer, Bernhardt, Mayer Wilhelm, Dr. Kelk, Neumann, Paulmann, Meerbothe, Früngel,

Cibis, Falkenberg, Minch. Delegat rady berlińskiej Stöger brał udział we wszystkich posiedzeniach, odjechał dopiero z pierwszym transportem wojskowym. Rada, składająca się z podoficerów i leutnantów-podoficerów obradowała w permanencji i zorganizowała się wedle wzoru „General-Gouvernement Warschau“ w sześć oddziałów, przy czym pracujący w owych oddziałach gubernatorstwa podoficerowie (wiadomo, że władze niemieckie pracowały głównie podoficerami) kontynuowali niejako swe dawne czynności, ale pod władzą Rady. Cała organizacja została przeprowadzona bardzo szybko, z właściwą Niemcom systematycznością i gdy dnia 9. rano zgłosiłem się do Rady, jako mianowany przez Polski Sztab Generalny oficer łącznikowy od razu przydzielono mi pokój i sprawiono pieczętkę, od pierwszej bowiem chwili Rada Żołnierska uważała za swoje najważniejsze zadanie wywiezienie wszystkich żołnierzy, urzędników i t. zw. Hilfskräfte do ojczyzny. Do pomocy przybył wkrótce śp. chor. Chlabeck, zmarły niedawno tragiczną śmiercią. Toczyły się tylko przewlekłe pertraktacje o kwestje rozbrojenia, niektórzy bowiem członkowie rady stawiali sprawę bardzo ostro, nie uważali się za pobitych i chcieli wracać dok raju z całym uzbrojeniem, choćy przebijając się. W ciągu dnia 9. listopada okazało się, że gen. Bessler, mimo animuszu wojennego swego szefa sztabu płk. Nettego, (który spekulował na pomoc t. zw. Ober-Ostu, gdzie oficerowie zatrzymali komendę, a rady żołnierskie były tylko ciałami doradczymi), zrezygnował z wszelkiego oporu i szybko zdecydował się na wyjazd statkiem do Torunia, na co zgodził się gen. Rozwadowski, szef pol. szt. gen. i polecił oficerom sztabu zebrać po mieście mieszkających dygnitarzy niemieckich, jak Prinz Otingen, hr. Lerchenfeld i innych, którzy opuścili swe wytworne kwatery, mieszczące się w pałacach arystokracji warszawskiej i z obawy przed rewolucją poukrywali się w skromnych hotelowych kwaterych najniższych oficerów.

(C. d. n.)

# Pięć, czy sześć godzin nauki?

Na marginesie projektu Ministerstwa oświaty.

Władze oświatowe rozważają projekt wprowadzenia od 1 lutego 1929 r. pięciogodzinnej nauki szkolnej, zamiast dotychczas sześciogodzinnej.

Pozornie może wydawać się, że młodzież straci na urzeczywistnieniu tego projektu. W rzeczywistości jednak projekt może wyjść młodzieży na dobre.

Młodzież zdobywa wiedzę w ciężkich warunkach. Wiadomo, że wielki procent młodzieży szkolnej dojeżdża do szkoły. Nie jest to bez wpływu na usposobienie ucznia w szkole, na osłabienie jego uwagi i wogóle chęci do pracy. Znaczna część młodzieży powraca do domów dopiero o godz. 15—16. Można sobie wyobrazić usposobienia psychiczne takiego dziecka. A tu trzeba jeszcze odrobić na jutro 5—6 lekcji, a jutro znowu wstać wcześniej, i tak codziennie.

To też słychać narzekania, że mimo szczerych chęci do nauki, młodzież często nie może podjąć obowiązku, gdyż poprostu jest przemęczona. Skutki nauki, pobieranej

w takich warunkach, muszą być oczywiście, gorsze, pomimo wysiłków nauczyciela i samej młodzieży. Nie ulega wątpliwości, że wprowadzenie 5-godzinnego dnia pracy w szkole byłoby wielką ulgą dla młodzieży i ułatwieniem jej pracy. Przez ubytek 6 godzin tygodniowo straci się wprawdzie na ilości przebranego materiału, lecz zyska się na jakości jego opracowania.

Projekt władz oświatowych jest chwalebny. Rzecz napozór niewielka, a może podnieść znacznie wydajność pracy szkolnej, gdyż usunie zeń niebezpieczeństwo przeciążenia, t. zn. przemęczenia młodzieży. Rozumie się, że jednocześnie z rozważaniem omawianego projektu należy też pomyśleć nad spokojnym przeprowadzeniem szkolnictwa przez sferę zmian głównie programowych, które wywoła urzeczywistnienie projektu. Zresztą to urzeczywistnienie może nastąpić niekoniecznie w środku roku szkolnego, nawet raczej dopiero w przyszłym roku. Jednak przyjść powinno.

# Rozbrojenie jest utopją!

Co mówi słynny pisarz angielski Bernard Shaw.

Korespondent „United Press“ odwiedził Bernarda Shawa, aby dowiedzieć się coś od niego o rozbrojeniu i widokach pacyfizmu. Znakomity jednak autor angielski, głosiciel humanitaryzmu i socjalista, objawił pod tym względem skrajny pesymizm.

— Co tu mówić o widokach pokoju — jeżeli ciągle jeszcze są widoki wojny. Wpływ kobiety nowoczesnej! Wszakże nie nie przemawia za tem, aby one mniej były wojownicze, niż mężczyźni. Socjalizm? Zapewne! może przynieść pewną poprawę, ale „socjalizm to jeszcze nie pacyfizm“. A Stany Zjednoczone? Jakże można brać na serio ich pacyfizm i takie wystąpienia, jak pakt Kelloga, skoro Stany Zjednoczone są bardziej wojownicze, niż którekolwiek inne państwo!

— A czego się opinia publiczna nauczyła z wojny ostatniej?

— Ta wojna nauczyła nas, jakimi dzikusami pod naszymi szatami cywilizacji jesteśmy właściwie. Żyjemy w świecie, który do gruntu przejrzał sam siebie, a jednak nie wie, w jakim kierunku uciec, kiedy wielkie nieszczęście nadejdzie.

— Jednakże rozbrojenie może chyba wywrzeć wpływ rozstrzygający?

— Rozbrojenie, to bardzo powierzchowne lekarstwo na wojnę. Nawet gdyby nas rozbrojono, zawsze jednak będziemy mogli prowadzić wojnę nożami, szablami, widelcami, dubeltówkami na dzikie kaczki, a nawet zębami i pazurami.

Nie dziwnego, że korespondent „United Press“, zasypany tyłoma i tak pesymistycznymi paradoksami, wyszedł z londyńskiego mieszkania Bernarda Shawa, zahukany i zmiażdżony moralnie.

WITOLD DEMIAŃCZUK.

# Boje o Lwów w świetle ukraińskim.

Na podstawie publikacji i informacji ukraińskich.

**DNIA 16, 17 I 18 LISTOPADA. WALKI O KOSZARY FERDYNANDA. — PANCERKA POLSKA NA PODZAMCZU. ZAWIESZENIE BRONI.**

W nocy pozimniało. Ranek pogodny a artylerja nasza z Cytadeli rozpoczyna strzelaninę. Sekunduje jej artylerja ukraińska z Wysokiego Zamku. Około godz. 9-tej rozpoczynają Lachy atak na koszary Ferdynanda i Kleparów. Polską grupę, która wyszła z Hycłowskiej Góry, rozbili artylerzyści. Pozostawiając za sobą trupy i rannych, ucieka Laszula. Lecz w koszarach Ferdynanda Lachy wdarli się na podwórze a potem nawet do bramy. Ppor. Melnyk, zdając sobie sprawę z krytycznego położenia, wysłał wachm. Michajłowa drugą bramą z karabinem maszynowym celem uderzenia na nieprzyjaciela z boku. Usłyszawszy, że Michajłow atakuje, otworzył ogień na Lachów i rozpedził ich. Jakie straty poniósł nieprzyjaciel widzimy z raportu: „K. Ferdynanda 16. 11. — 5 godz. popoł. Atak nieprzyjacielski odparty. Polacy przynieśli Bogu na ofiarę 24 zabitych i kilkunastu rannych. Z moich 1 zabitych, 4 rannych. Ppor. Melnyk“. Artylerja polska ostrzeliwała Namiestnictwo. Wysoki Zamek i Kurkowa. Na ul. Kurkowej rozbila jeden dom a mieszkańców Polaków ciężko

poraniła. W nocy (17. 11.) nie zaszły żadne większe zmiany. Rano, jak zwyczajnie, ukraińska artylerja posyła wrogowi strzały na „dzień dobry“. Ze strony polskiej odpowiadają słabo. Gdy tylko pocięła cały front ukraiński rozpoczął strzelaninę. Polskie podjazdy, posuwające się parkiem Jezuickim do Sejmu, odpędzone. Popołudniu wzbuchła panika na Podzamczu. Nieprzyjaciel podjechał pancerką aż pod samą stacją i rozpoczął z niej naokół strzelać. Nasi otworzyli na nią także ogień i poszli zrywać szyny na tyłach. To udało się. Artylerja nasza wymacawszy pancerkę polską, poczęła na nią strzelać, uciekała ona na Dworzec główny. Dojechawszy do miejsca, gdzie były zerwane szyny, wykołała się (1 wóz) z toru. Wieczorem udało się jej uciec po naprawieniu toru. Lachy wysyłają silniejszy oddział w kierunku Rzeźni. Nasi chłopcy przy pomocy artylerji rozbijają go całkowicie. Polskie latawce pokazały się dziś nad miastem i rzuciły kilka bomb na Wysoki Zamek, nie wyrządźszy żadnej szkody. Lachy posyłają różnych parlamentarzysty z prośbą chociażby o dwudniowe zawieszenie broni, ażeby pogrzebać trupy i zabrać do szpitala rannych, którzy od kilku lub nawet kilkunastu dni leżą pomiędzy pozycjami. Ukraińcom mięknie serce. Wysyła-

# Ostatnie dni

sprzedaży

## Losów I-ej klasy

Państwowej Loterii Klasowej w największym i słynnym ze szczęścia w kraju Kantorze

== „NADZIEJA“ ==  
Lwów, Sykstuska 6.

GŁÓWNA WYGRANA

700.500 złot.

ponadto wygrane po zł. 400.000, 350.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 35.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. i t. d.

Ciągnięcie już 15. i 16. bm.

Co drugi los musi wygrać!

Loterja Państwowa przynosi tysiącom ludzi rokrocznie bogactwo i dobrobyt. Nasza kolektura słynie na całą Polskę z swego nadzwyczajnego wprost szczęścia. — Na zamówienia wysyłamy natychmiast oryginalne losy, załączając nasz blankiet P.K.O. na bezpłatną przesyłkę należytości.

CENY LOSÓW:

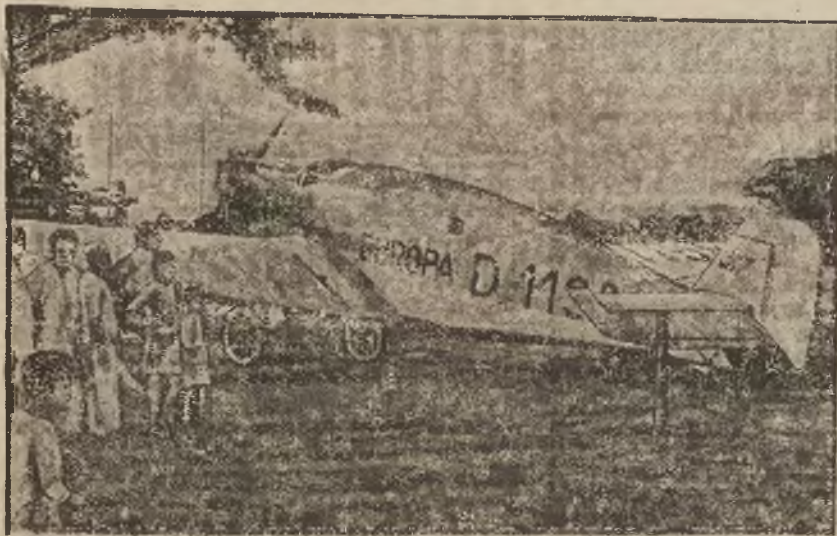
1/4 zł. 10.— 1/2 zł. 20.— 1/1 zł. 40.—

Zamów jeszcze dziś!

ją oni kap. Bukszowanego i chor. Liskowackiego o godz. 4 popoł. na pertraktacje. O godzinie 9 wieczorem kończy się narada tem, że postanowiono 3 dniowe zawieszenie broni od 18. 6-ta godzina rano do 21 t. m. 6-ta godzina rano. Ja osobiście mam to przekonanie, że z niego nie będzie dla nas korzyści. Tego samego zdania są wszyscy oficerowie na fr. cie“.

„Rozejm. 18. 11.) Chłopcy odpoczywają. Intendent wydaje dla nich mundury, bieliznę i trzewiki. Po południu przegrupowują oficerowie swoje oddziały, oznaczają dla każdego oddziału rejony i t. d. Narady trwają do południa. Polacy żądają niemożliwych rzeczy, krótko mówiąc, państwa w państwie, (między innymi żądają mieć swoje wojsko we Lwowie. administrację i t. p.). Z tego widać, że im nie chodzi o zawarcie pokoju, lecz o wykorzystanie czasu, ażeby mogli wzmocnić się, przeprowadzić u siebie organizację wojskową, a potem wyprzeć nas ze Lwowa.

## Lot do Azji Wschodniej.



(b) Znany lotnik niemiecki Hünefeld odbył niedawno udany lot samolotem „Europa” z Niemiec do Tokio przez Mezopotamię i Indje, zwiedzając w czasie tej podróży obszary, nad którymi nie leciały jeszcze europejskie samoloty.

Rycina nasza przedstawia samolot Hünefelda „Europa” na lotnisku w Kalkucie.

lem referuje dr. Lew Hankewycz. W dyskusji oświadczyli się wszyscy jednogłośnie za dalszą wojną, gdyż takich haniebnych warunków, jakie postawili Polacy, trudno przyjąć. O wyniku narad zawiadomiono Polaków. Dziś przyjechał arcyksiążę Wilhelm<sup>\*)</sup>, lecz nie z dywizją, jak dochodziły wieści w pierwszych dniach walk, tylko z adiutantem. Po przyjeździe zgłosił się do służby u Komenderującego, a ten odesłał go do dyspozycji D. S. W. S.

(C. d. n.)

<sup>\*)</sup> Arc. Wilhelm (Wasył Wszywany) przyjechał z adiutantem swoim ks. Lichtensteinem i zamieszkał w hotelu „George’a”.

## Rozwój rzemiosła polskiego w Ameryce.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, iż mechanizacja produkcji w Ameryce posunięta jest do jak najdalszych granic. Zwolennicy mechanizacji produkcji twierdzą niejednokrotnie, iż kraj tak uprzemysłowiony, jak Ameryka, wyrugował u siebie całkowicie produkcję rzemieślniczą. Twierdzi się również, iż w krajach europejskich rzemiosło straci rację bytu, gdy produkcja wielkoprzemysłowa dorówna amerykańskiej.

Mniemanie to, zgoda fałszywe, ugruntowało się w pewnej mierze również w Polsce. Tymczasem, gdy weźmiemy pod uwagę istotny stan rzeczy, to okazuje się, iż w Ameryce, mimo kolosalnego rozwoju wielkiego przemysłu, rzemiosło bynajmniej nie za-

### DNIA 19 I 20 LISTOPADA. DALSZE NARADY. — ZŁE PRZECZUCIA SZTABOWCÓW UKRAIŃSKICH. — ARCYKSIĄŻĘ WILHELM ZGŁASZA SIĘ DO SŁUBY.

„Znów narady i pertraktacje z Lachami, które nie doprowadzają do żadnego porozumienia. Oficerowie sztabowi niepokoją się. Każdy przeczuwa coś złego, gdyż wywiado-

wcy przynoszą pewne wiadomości o posiłkach nieprzyjacielskich, które przyjechały ze strony Przemysła. Ja dla wszelkiej pewności wysyłam niektóre rzeczy automobilowe i benzynę do Brzeżan, autami ciężarowymi. Narady z Polakami (20. 11.) toczą się dalej z takim samym wynikiem, jak wczoraj. Wieczorem w sztabie wielkie zebranie oficerów z frontu. Pertraktacje z nieprzyjacie-

W. RAORT.

## Czy bogacił się?...

Temat do tego małego obrazka, który pragnę naszkicować, nasunął mi się w dniu obchodzonego „Dnia oszczędności”, gdy w wozach tramwajowych wisiały kartonowe wywieszki z krótkimi sentencjami propagującymi oszczędność.

Dnia tego wyjechałem o świcie do miasta i wsiadając do tramwaju, zauważyłem na drzwiach i oknach wozu, białe karteluszki, nawołujące do oszczędzania i samowystarczalności.

Byłem zachwycony. Ho, ho! Propaganda robi swoje i nie zasypia gruszek w popiele! Gdyby tylko Warszawa nie mieszała nam się do propagandy różnych dni i tygodni oszczędności, trzeźwości i samowystarczalności, to kto wie czy ludziska nie braliby tych rzeczy na serjo. Tydzień samowystarczalności, obchodzony w Warszawie biciem szyb, gilotynowaniem kukiel na Placu Saskim i topieniem maszkar z mostu Poniatowskiego, ośmieszył, szczerzy zresztą zapal organizatorów samowystarczalności na „prowincji” i spalil na panewce. Co innego — da Bóg — będzie z „Dniem oszczędności”! Bo i jakże?... Przecież sam, na własne oczy czytałem w tramwaju: „Obywatele, zastanówcie się w dniu oszczędności, ile czasu tracie, ile marnujecie grosza na zbędne wydatki i na obce towary i ile stąd szkody dla was i dla kraju!”...

Brawo, racja! Jak Boga kocham, że racja!

Szkoda tylko, że odezwa ta wisi tylko w tramwajach, a nie w luksusowych autach, które mi rozbija się wzbogacona hołota, albo w hallach najdroższych hoteli, czy w barach i tancbudach, gdzie przy winie i szampanie szaleje złodziejski świat nepmanów!

Propaganda oszczędności wśród tych, dla których wydatek 25 groszy na bilet tramwajowy jest często kwestją niezrównoważonego budżetu i biernego bilansu dziennego, to co najmniej szczyfowa praca.

Albo znowu taka sentencja, wisząca na oknie: „Oszczędnością i pracą, ludzie się bogacą”!

Stara prawda, jak świat, a jednak jak za serce chwytą i do refleksyj pobudzają! Siedząc sobie człowieku w tramwaju i zatroskany myślisz, skąd tu wydobyc na obiad, lub za co dać sobie buty podzelować, a tu spływają na ciebie z zadrukowanej kartki, rada, spokój i ukojenie. Ktoś o tobie myśli, ktoś się o ciebie troska. Ktoś daje ci radę, która wyprowadzi cię z labiryntu trosk i braków. To ładne! To bardzo ładne i wzruszające!...

Z rozmyślań moich wyrwało mnie wejście nowego pasażera. Na przystanku wsiadł jakiś stary, zgarbiony i w strzępy łachów przybrany robotnicarz. W szarawej mgłę deszczowego ranka zamajaczał, jak kłęb szmat, toczący się po podłodze wozu. Usiadł w samym kąciku ławki, postawił obok siebie małą blaszankę rozwodnionej cykorji, przeznaczonej na śniadanie i obiad i otarł sobie twarz z kropel deszczu. Na żółtkiej i pomarszczonej jego twarzy, otoczonej sinawą plamą dawno nieogolonego podbródka, malowało się niewypowiedziane znużenie i jakiś zastygły spokój, widziany u umrzyków na katarfalku.

Siedział chwilę nieruchomo, złożywszy ręce, podobne do dwóch bryl żółtej, stwardniałej gliny, na wychudłych kolanach i parzał przed siebie obojętnym, niewidzącym wzrokiem, gdy nagle oczy jego zatrzymały się na białej wywieszce z wydrukowaną sentencją, propagującą oszczędność.

Z czytaniem nie szło mu jakoś. Oczy jego zaczęły o litery początkowych linii, przeskakiwały na końcówki zdań, wracały znowu ku początkowi i mętniały w niemocy ogarnięcia całości. Aż wreszcie wysylibizował: „Obywatele, zastanówcie się w dniu oszczędności, ile czasu tracie, ile marnujecie grosza na zbędne wydatki i na obce towary i ile stąd szkody dla was i dla kraju!”.

Widziałem że zastanowił się, bo twarz jego zaczęła w neruchu. Pracował uporczywie mózgiem, chcąc dojść do sedna rzeczy. Nie nie rozumiał. O co chodzi?... Chyba jego to nie dotyczy?... Czasu nie tracił, ani minuty. Pracował, jak wół... Chyba... żeby roboty nie było... Jakże zbędne wydatki!... Pięcioro gab w domu, to i czasem na kartofle nie starczy... Jakże obce towary!... Co to

znaczy: obce towary?... On nie sprowadza obcych towarów... Ot, wymyśli!...

Obruszył się i zerknął ku wywieszce na oknie wysylibizował: „Oszczędnością i pracą, ludzie się bogacą!”.

Machnął ręką i opadł znowu w swoim kąciku na ławce. Chwilę grzebał za czemś palcami w kieszonce kamizelki i wygrzebał wreszcie szczyptę czarnego prochu, zmieszanego z włókienkami ordynarnego tytoniu. Odmierzył w palcach ową szczyptę, oglądał ją krytycznie i stwierdziwszy, że nie starczy na skręcenie papierosa, wyspał ów proch z powrotem do kieszonki. Potem, ówzownie jakoś zakłopotany i nieśmiało, rozwinął małe zawiniątko i wyjął pół bochenka ciemnego chleba, z którego odłupał kawałek i wsadził do czarnej jamy ust, żując smakowicie. Rozsmakował się chłopsko w chlebie. Łamał kawał, po kawale i połykał, aż grdyka mu skakała, jak sprężyna poruszana niespokojną ręką. Jadł, zamysławiając się od czasu do czasu, a wtedy oczy jego stawały się błędne, szkliste i niewidzące.

Aż wreszcie się połapał. Za dużo zjadł — nie starczy na obiad! Baczność, uwaga! Instynkt człowieka umiającego z dużą wprawą utrzymywać swój żołądek na wodzy, dzięki oszustwu w przydzielaniu mu zmniejszonych racji żywności, obudził się w nim i ostrzegł go.

Szybko, aby nie ulec ponownej pokusie, schował resztki chleba do zawiniątko i pojechał z kolan, oraz ławki zgartywać skrętnie okruszynki. Zbierał je długo, dokładnie i uważnie, aby nie uronił ani jednej drobin i zebrał wszystkie w spracowany kulak. Potem oglądał się raz i drugi, rzucił w swoją stronę nieufne spojrzenie zwierzęcia, które mu ktoś przeskadza w pożarciu upolowanego łupu i stwierdziwszy, że go nie podglądam, rzucił szybkim ruchem garść okruszyn do ust.

Potem, leniwie i sennie zwrócił oczy znowu na wywieszkę „Dnia oszczędności”. Nad głową jego było wyraźnie wypisane, że „Oszczędnością i pracą ludzie się bogacą”.

Pracował ciężko. Oszczędzał, jak nikt inny, bo nawet jednej marnej okruszynki chleba nie zmarnował — a więc: bogacił się. Czy naprawdę się bogacił!...

neło. ale wprost przeciwnie, istnieje i rozwija się nadal w wielkich ośrodkach przemysłowych Ameryki. Dowodem tego jest choćby statystyka, jaką posiadamy o przemyśle, miasta Chicago. W mieście tem rozwinięte jest rzemiosło wogóle, a szczególnie rzemiosło polskie, a także średni i drobny przemysł.

Tak np. jest w Chicago 500 piekarni polskich, zatrudniających 1000 ludzi, czyli po dwóch w jednym przedsiębiorstwie, 150 restauracyj z 1000 pracowników, 1000 zakładów krawieckich z 2,750 ludzi, 750 warsztatów szewskich z 1000 zatrudnionych, 1000 zakładów fryzjerskich, gdzie znajduje pracę 2,000 ludzi, 300 przedsiębiorstw rzeźniczo-wędliniarskich, w których pracuje 1000 ludzi i t. d.

## Państwowa pomoc lekarska.

Departament służby zdrowia opracował projekt nowelizacji rozporządzenia Rady Ministrów o państwowej pomocy lekarskiej.

Projekt ten w chwili obecnej został rozesyłany zainteresowanym ministerstwom do uzgodnienia.

## Strejk demonstracyjny policjantów.

(xy) Niezwykły strejk wybuchł niedawno w miejscowości Vinkowce w Serbji. Funkcjonariusze i posterunki policyjne wraz z swoimi oficerami urządzili jednodniowy strejk demonstracyjny, ponieważ od 7 miesięcy nie wypłacono im pensji. Dopiero gdy komendant policji otrzymał od wojewody zapewnienie, że w 48 godzinach znajdą się pieniądze na wypłacenie pensji, policjanci wrócili do służby.

## Wilki w powiecie lidzkim.

Na terenie powiatu lidzkiego zanotowano w ciągu ostatnich tygodni niesłychane wprost i nienotowane dotąd rozmnożenie się wilków. Dochodzi do tego, że zrozpaczona ludność uzbraja się w kije i patroluje w nocy po wsiach. Ta samoobrona jednak nie wystarcza.

W ciągu trzech dni zanotowano znowu wypadki porwania przez wilki żywego inwentarza. I tak: we wsi Kołyski wilki porwały prosię i 2 owce. We wsi Czechowicze kobyłę i maciorę z dwoma prosiętami.

Dochodzi do tego, że młodzież szkolna obawia się chodzić do szkoły, o ile droga wypada przez las, lub zarośla. Byłoby bardzo pożądane, by władze zainteresowały się temi faktami i rozpoczęły bardziej systematyczną obronę ludności zapomocą sporadycznych obław na wilki. Myśliwych, przypuszczać należy, nie zabraknie.

## Bestjałskie zamordowanie urzędnika.

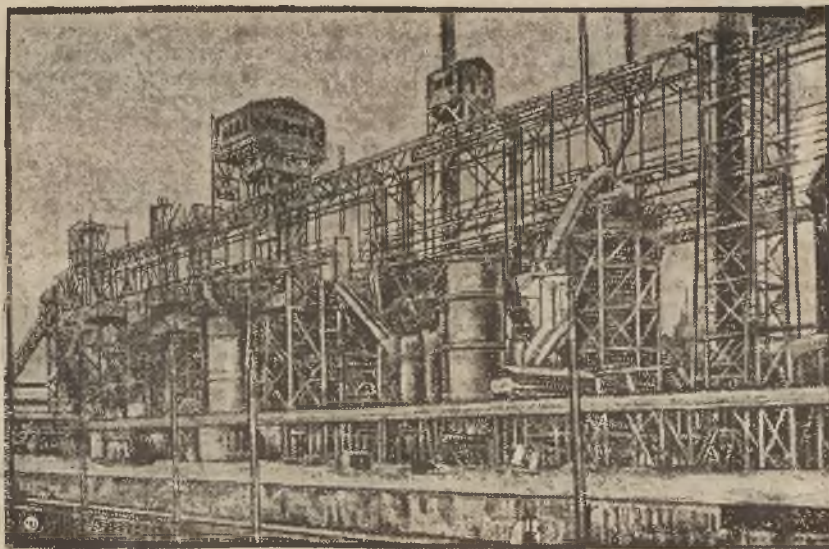
Inspektor podatkowy Winiarski, w drodze z Bochni do Niepołomic padł ofiarą bestjałskiego mordu.

Powracając na koleją z Bochni, gdzie podjął swoją miesięczną pensję. Dojechawszy do Grodkowic wysiadł z pociągu i poszedł pieszo przez las w stronę Niepołomic.

W lesie napadli go bandyci, którzy poderżnęli mu gardło brzytwą i zrabowali pieniądze. Winiarski zmarł wskutek odniesionych ran. Za bandytami wszczęto energiczne poszukiwania.

**FUTRA** <sup>4485</sup> **NAJKORZYSTNIEJ ZAKUPIĆ W MAGAZYNIE FIRMY SINGER I APISDORF**  
Lwów, ulica Rutowskiego 21. Telef. 46-41.

## Strajk w Niemczech.



(xy) W Niemczech trwa od dłuższego czasu strejk robotników wielkich fabryk i hut na tle podwyżki płacy. Strejk rozszerza się z dnia na dzień i objął już 220.000 robotników. Wielki przemysł niemiecki jest tym strejkiem poważnie zagrożony. Strejk

grozi przytem poważnym przesileniem ekonomicznym państwu niemieckiemu.

Rycina nasza przedstawia jeden z wielkich pieców w niemieckich hutach żelaznych, opuszczony przez strajkujących robotników.

## Wyrodny syn.

ZAMORZYŁ GŁODEM WŁASNĄ MATKĘ.

Sąd ławniczy w Oleśnicy, na Śląsku niemieckim, rozpatrywał onegdaj sprawę doktora praw i właściciela dóbr rycerskich, Pawła von Giesel, oskarżonego o rozmyślne uśmiercenie swojej matki, 77-letniej staruszki.

Gdy staruszka zachorowała, wyrodny syn nie tylko zupełnie ją zaniedbał, ale nawet morzył głodem. Tygodniami chora staruszka leżała w brudnej bieżźnie, bez pomo-

cy lekarskiej, aż dopiero władze zarządziły przeniesienie jej do szpitala.

Siostra miłosierdzia, zeznająca jako świadek, opisała straszne położenie chorej, dodając, że oskarżony nie chciał jej do matki dopuścić. Koszula chorej była zupełnie przegniła.

Sąd wydał wyrok, skazujący wyrodnego syna na rok ciężkiego więzienia.

## Wstrząsająca tragedia rodzinna.

MAŻ ZABIŁ ŻONĘ, POCZEM POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. — TRAGEDJA POZOSTAŁEGO DZIECKA.

(1) Na jednym z przedmieść Berlina, w skromnym mieszkaniu technika Alfreda Spetha, wydarzyła się onegdaj wstrząsająca tragedia. Sąsiedzi znaleźli na łóżku nieżywą panią Speth (liczyła lat 34). W piersiach miała głęboką ranę, zadaną ostrym nożem. Mąż jej, Alfred Speth, liczący lat 28, leżał opodal na kanapie w stanie nieprzytomnym. I on miał ranę w piersiach, lecz nie była śmiertelna. Śledztwo wykazało, że zachodzi tu wypadek zabójstwa i samobójstwa.

Opowiadania siedmioletniej córeczki Spethów, która spała w pokoiku obok, dają w przybliżeniu pojęcie, jaki tu rozegrał się dramat.

Dziecko wstało rano o zwykłej porze, za-

brało z przedpokoju gazetę i przyniosło ją ojcu. Ponieważ zdawało jej się, że rodzice śpią jeszcze, cichutko, na palcach wyszła do kuchni, tam, na gazie przygrzała mleko, zjadła bułkę i czekała aż wstaną rodzice. W południe udała się do sąsiadów (była niedziela więc wolny dzień od nauki w szkole) zostawiwszy na stole w sypialni rodziców kartkę: „Kochany Tatusiu i kochana Mamusi! Poszłam do sąsiadów, bo się strasznie czulam sama“.

Sąsiedzi zaniepokojeni tem „długim snaniem“ rodziców dziewczynki, udali się za nią do mieszkania Spethów i zaalarmowali potem Pogotowie ratunkowe i policję.

## Spadek po „dusicielu kobiet“.

PROCES MIĘDZY RODZINĄ OFIARY A RODZINĄ MORDERCY.

(xy) W więzieniu paryskim zmarł onegdaj słynny „dusiciel kobiet“, Piotr Rey, o którego strasznych zbrodniach, popełnianych na kobietach w jego willi na Riwierze, pisaliśmy przed kilkoma miesiącami i w „Więku Nowym“. Aresztowany w Algierze

Rey został przewieziony do Paryża i osadzony w więzieniu. Starość (liczył bowiem około 60 lat) i przejścia wyczerpały go do tego stopnia, że uległ chorobie, nie doczekawszy się procesu.

Śmierć Reya przerwała naturalnie to-

czące się śledztwo w sądzie karnym, ale wywołała nowy proces w sądzie cywilnym. Mianowicie okazało się, że w skarbcu jednego z banków w Marsylii złożona była kwota 120.000 franków na nazwisko Piotra Reya. Pozatem w innej instytucji finansowej Rey złożył kwotę 60.000 franków, należąca dawniej do nieszczęśliwej pani Ebel, jednej z ofiar Reya, którą w 2 dni po akcie darowizny znaleziono zaduszoną w jej willi.

Pani Ebel posiadała licznych krewnych, którzy obecnie zgłosili swoje pretensje do spadku po niej. Uważają oni, że akt darowizny musi być anulowany, ponieważ morderca Rey nie może dziedziczyć po swojej ofierze, pani Ebel.

Piotr Rey, jak wiadomo, w Algierze posiadał legalną żonę i troje dzieci. Dzieci te upominają się obecnie o cały spadek po otcu, a zatem i o ową podarowaną przez panią Ebel kwotę.

Z prawniczego punktu widzenia problem jest trudny do rozwiązania dlatego, że Piotr Rey zmarł przed procesem. Fakt zamordowania przezeń pani Ebel nie może być tedy sądowo stwierdzony, bo zmarłym nie wytacza się procesów.

Spadkobiercy Piotra Reya opierają się

na tem, mogą upierać się przy swoich prawach do całego majątku ojcowskiego z jakiegokolwiekby pochodził źródła.

Temu czysto formalnemu stanowisku przeciwstawiła się poczucie ludzkości i sprawiedliwości.

Potworną byłoby rzeczą, gdyby dzieci mordercy odziedziczyły majątek nieszczęśliwej ofiary zbrodniarza.

Dalej wyłania się kwestja pochodzenia 120.000 franków, ulokowanych w skarbcu banku.

Prawdopodobnie pieniądze te należały do innych ofiar dusicielek kobiet.

Policia francuska stwierdziła z całą pewnością, że Rey nawiązywał stosunki tylko z kobietami, posiadającymi jakieś kapitały.

Epilogiem niesamowitej tragedji będzie tedy rozprawa sądowa o spadek po mordercy...

**PONCZOCHY PFAU**  
**RYNEK 19** najtaniej, bo wchód przez sień. 4232

## Tajemnicza afera.

(b) Właściciele berlińskich stajen wyścigowych zajmują się od dłuższego czasu tajemniczą aferą. Od dwóch prawie miesięcy pewien młody, elegancki pan, nazwiskiem Paul Just, stawia stale na frencuskie konie i stale wygrywa w różnych biurach wyścigowych. Gra on w pierwszym i drugim biegu zwyciężnie na jednego konia, stawiając dzisiaj marek, wygrywa, a potem całą wygraną stawia na konia, biegnącego w następnym biegu i znów wygrywa.

Stwierdzono, że zwycięstwa swoje za-

wdzięcza Paul Just pewnemu medjum. Przed niedawnym czasem poznał on w jednej z kawiarni pewnego Rosjanina, który znajdował się w skrajnej nędzy. Pożyczył mu więc pieniądze. Rosjanin zrewanżował się, oświadczając, że jest doskonałym medjum i może mu w transie podawać nazwy koni, które z pewnością będą wygrywały. Paul Just spróbował, kilkakrotnie i przekonał się o prawdziwości twierdzeń Rosjanina. Odtąd gra on szczęśliwie na podstawie informacji, udzielanych mu przez medjum.

## Artysta malarz mordercą.

### KRWAWA WALKA NA ŚMIERĆ I ŻYCIE.

(xy) Przed sądem przysięgłych w Lincu rozpoczął się onegdaj sensacyjny proces w sprawie morderstwa, które wywołało w swoim czasie wielkie poruszenie. Mordercą jest bowiem trzydziestokilkuletni artysta malarz i rzeźbiarz, Adolf Ziegler, który zamordował służącego i handlarza rowerów, Jana Lehnera.

Dnia 2. maja br. przed południem odkryto w przedalni Lambeohera w Lincu zwłoki Lehnera, straszliwie zmasakrowane. Zabity leżał na grzbiecie i zakryty był aż po szyję płaszczem roboczym i bluzą roboczą. Ślady krwi wskazywały na morderstwo.

Sekcja zwłok wykazała 18 ran na ciele zabitego. Straszliwy cios zmiażdżył literalnie twarz i złamał nos, obojczyki i szczęki. Według zdania lekarzy Lehner został zabity jakimś ciężkim, kańciastym narzędziem.

Sprawcy morderstwa nie zdołano początkowo znaleźć. Nie zdołano nawet stwierdzić, w którym dniu został zamordowany, ponieważ dzień znalezienia jego zwłok był dniem świątecznym. Wiedzano jednak, iż Lehner był bardzo skromnie i posiadał wiele pieniędzy z handlu rowerami. Śledztwo stwierdziło, że zamordowany spotkał się już 30 go kwietnia wieczorem w fabryce z nieznanym mężczyzną, a świadkowie przypomnieli sobie, że tym nieznanym mężczyzną był Ziegler. Na tej podstawie aresztowano dnia 2. maja artystę-malarza Zieglera. Oświadczył on, że znał Lehnera, ale nie widział go już od dłuższego czasu. Małe ranki i zadraśnięcia na twarzy Zieglera skierowały przeciw niemu podejrzenia. Ziegler usiłował udowodnić swoje alibi, ale w czasie rewizji znaleziono w jego mieszkaniu rewolwer Steyera, który był własnością Lehnera. Wkońcu Ziegler przyznał się do winy. Ziegler zaciągnął u Lehnera pożyczkę w kwocie 100 szylingów i dał mu w zastaw rower z prawem odkupu. Po pewnym czasie Ziegler chciał odkupić ro-

wer i dawał 100 szylingów, ale Lehner żądał za niego 180 szylingów. Ziegler był tem oburzony. Następnego dnia, tj. 1. maja spotkał się znowu z Lehnerem, ale ten żądał bezwarunkowo 180 szylingów. przyczem wyjął z kieszeni rewolwer, otworzył drzwi i krzyknął do Zieglera: „Wynos się pan stad”. Wówczas Ziegler wpadł w szal gniewu. Chwycił Lehnera za rękę, aby wyrwać z niej rewolwer, a drugą ręką porwał pięciokilowy ciężarek, znajdujący się pod ręką i cisnął go w twarz Lehnera.

Lehner padł na ziemię, ale zaczął się dalej bronić. Zieglera ogarnęła żądza morderstwa. Chwycił hak oparty o ścianę i zadał Lehnerowi szereg ciosów w głowę. Ale Lehner, człowiek bardzo silny, wyrwał mu z ręki hak. Wówczas Ziegler porwał cegłę, a gdy Lehner bronił się dalej, chwycił powtórnie pięciokilowy ciężarek i cisnął go z całej siły w głowę Lehnerowi. Lehner padł martwy na podłogę. Wówczas Ziegler wyjął z jego kieszeni klucze, udał się do jego mieszkania i przeszukał wszystkie szuflady, chcąc znaleźć swój kwit dłużny. Zabrał również rewolwer i naboje Lehnera. Potem udał się do domu, oczyścił ubranie z krwi i widziany był jeszcze tego samego dnia w różnych miejscach w Lincu, nie zdradziwszy się nieczem. Jakkolwiek Ziegler zaprzecza, musiał on zabrać z szuflad Lehnera większą kwotę pieniędzy.

## Włamania i kradzieże we Lwowie.

(d) Nieznani sprawcy w nocy włamali się do mieszkania Amalji Wittlin przy ul. Glińiańskiej l. 7, z którego zabrali garderobę i srebrne nakrycie stołowe, wartości 2000 zł. Następnie włamywacze z mieszkania Kazimie-

ry Ostrowskiej przy ul. Panińskiej l. 3 zabrali garderobę, wartości 200 zł, a z mieszkania Władysława Piotrowskiego przy ul. Wołyńskiej l. 33, wartości 500 zł.

W nocy włamywacze dostali się do sklepu z czapkami F. D. Lindwurma przy ul. Owocowej l. 16, z którego skradli wiele garderoby i 12 czapek krymskich. Inni złodzieje włamali się do budynku żeńskiej szkoły powszechnej im. Sienkiewicza przy ul. Lwowskiej Dzieci, gdzie z piwnicy i klas parterowych po rozbięciu szaf zabrali różnego rodzaju przybory szkolne.

Doniesiono do policji, że niejaki Mikołaj Semczyszyn, zamieszkały przy ul. Wuleckiej l. 10, w restauracji Rennera przy ul. Hausnera l. 18 skradł pół tuzina nakrycia stołowego. Z zamkniętego mieszkania przy ul. Zamkowej l. 11 na szkodę Jana Hryckaniuka skradł Piotr Dubik walizkę z rzeczami. Nieznany sprawca z szopy przy ul. Źródlanej l. 16 skradł dwa fartuchy skórzane i wiele innych rzeczy, które były własnością Leona Gellera, a z warsztatu Aleksandra Króla, majstra kamieniarskiego, przy ul. Piłchowskiej l. 10, niejaki Michał Maruniak skradł kurtkę, stanowiącą własność Jana Seremety.

Wreszcie wczoraj policja aresztowała: Anielę Durek za kradzież bluzetki, wartości 3000 zł. na szkodę Walentego Jakubiaka przy ul. Zimorowicza l. 3; Józefa Lama recte Adлера, zamieszkałego przy ul. Skarbkowskiej l. 35, za kradzież 105 dol. i 45 zł. na szkodę Leiba Schutza przy ul. Słonecznej l. 33; Izaka Scheilingera, mieszkającego przy ul. Inwaldów l. 15, za kradzież tłumoka z rzeczami, oraz Kazimierza Temacha, kwieciarza, zamieszkałego przy ul. Kilińskiego l. 1 i Bronisława Sadowego, mieszkającego przy ul. Teatynskiej l. 3, przytrzymanych na kradzieży futra Włodzimierza Sławskiego, zamieszkałego przy ul. Kopcowej l. 8.

## Sprostowanie.

Wobec zamieszczenia w „Wieku Nowym“ z dnia 25. X. r. b. notatki p. t. „Eksplodje flaszek w rafinerji spirytusu na Bogdanówce“, zawierającej nieprawdziwe wiadomości, Ministerstwo Skarbu stwierdza, co następuje:

1) Nieprawdą jest, że „praca przy napełnianiu flaszek jest niebezpieczna dla zdrowia“.

Natomiast prawdą jest, iż przy systemie butelkowania przyjętym w Państwowych wytwórniach wódek „eksplodje flaszek“ są wykluczone i nigdy się nie zdarzają.

3) Prawdą jest przeto również, iż wypadek w wytwórni na Bogdanówce, opisany w dowyższej notatce, nie miał nic wspólnego z eksplozją butelki, gdyż robotnicę skaleczyła w tym wypadku butelka spadająca z transportu.

## Chleb ze szkłem w gardle służącej.

(d) W jak niehygieniczny i karygodny sposób wypieka się pieczywo w niektórych lwowskich piekarniach, dowodem tego jest zastraszający fakt, który wydarzył się ubiegłej soboty. Oto Rozalja Zubkówna, służąca, zajęta u lekarza dra Maksymiljana Cyllera przy ul. Brajerowskiej bocznej l. 4, w sklepie Weithorna przy ul. Podlewskiego kupiła 1 kilogramowy bochenek chleba. Powróciwszy do domu, Zubkówna ukroiła sobie kromkę i jadła. W czasie jedzenia przy połykaniu uczuła w gardle ból z powodu kłucia.

Przestraszona Zubkówna natychmiast udała się do swego chlebodawcy lekarza dra Cyllera, który udzielił jej pierwszej pomocy, wyciągając z krtani kawałek szkła zapieczonego w chlebie, wielkości jednego centymetra.

Jak stwierdzono odnośny bochenek chleba pochodził z piekarni A. Beckmana przy ul. Źródlanej l. 25. Policja w tej sprawie prowadzi dochodzenia, a Beckman pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej.

# Święto Niepodległości we Lwowie.

(d.) Trzydniowe uroczystości we Lwowie wypadły imponująco. Cały Lwów tonął formalnie w dekoracjach, a wieczór w iluminacji. W całym mieście panował nastrój wielkiego święta, do którego Lwów przygotował się z wielkim pietyzmem i wielkim nakładem pracy. Wszędzie był utrzymany wzorowy porządek i spokój, społeczeństwo zdawało sobie sprawę z podniosłego momentu w życiu odrodzonej Polski.

## Młodzież gimnazjalna swoim Bohaterem.

(d.) W przededniu dziesiątej rocznicy niepodległości Polski, uczniowie I. gimnazjum im. Kopernika przy ulicy Kubali składali hołd poległym za wolność Ojczyzny uczniom tego gimnazjum. Nabożeństwo żałobne za tych młodocianych Bohaterów w kościele Klarysek odprawił ks. Moldoch, katecheta tego zakładu, poczem w westybulu gmachu szkolnego odbyło się odsłonięcie i poświęcenie tablicy pamiątkowej. Obok grona nauczycielskiego, uczniów i ich rodziców jawili się także: komisarz rządowy dr. Nadolski, generał Popowicz i pułk. Czuma z delegacją oficerską, wizytator szkolny Sośnicki, oraz liczne grono byłych uczniów tego gimnazjum.

Po przemówieniu dyrektora gimnazjum dra Chodowieckiego, który zaznaczył, że tablica pamiątkowa przekazuje Imiona Bohaterów potomności na wieczne czasy a, dla młodzieży winna być tablicą przykazania, jak należy miłować Ojczyznę, jak jej dobro należy wynosić nad swoje, jak należy zofiarcować życie swoje Ojczyźnie, jeżeli jej istnienie, jej dobro i jej całość tego od młodzieży wymagać będą. — odsłonięto tablicę, którą poświęcił ks. Moldoch.

Na czarnym marmurze w obramowaniu z piaskowca widnieje następujący napis:

„1914 — 1920. Ku czci i Pamięci, Imiona Uczniów tutejszego Zakładu, którzy życie swe młode w krwawych walkach na Ołtarzu Ojczyźnie ofiarnie złożyli, potomności przekażemy: Roman Buczyński, lat 17, Włodzimierz Bułat, l. 17, Władysław Filipi, l. 23, Marjan Frączek, l. 20, Mikołaj Görtz, l. 18, Marjan Hillebrand, l. 17, Artur Kossowski, l. 17, Kazimierz Krzyckowski, l. 20, Stanisław Kusiński, l. 19, Adam Libański, l. 17, Tadeusz Łukasiewicz, l. 18, Adam Mikołajski, l. 20, Lesław Polański, l. 20, Rafał Ramert, l. 18, Mieczysław Skulski, l. 18, Ferdynand Spech, l. 18, Bolesław Stasny, l. 15, Bronisław Szafranski, l. 16, Marjan Szmoniewski, l. 17, Wilhelm Specht, l. 20”.

W dziesięciolecie wskrzeszenia Niepodległości w listopadzie 1928. — Rodzice, Koledzy, Rada Pedagogiczna”.

Piękną tę tablicę wykonał znany rzeźbiarz w kamieniu p. Ludwik Makolondra.

Gdy zebranych oczy zwrócone były na odsłoniętą tablicę, chór młodzieży pod batutą prof. Terleckiej odśpiewał pieśń Alfreda Stadlera pt.: „Polski Żołnierz”, poczem prof. Urbański odczytał listę poległych uczniów i historję ich walk, dodając, że z chwila wybuchu wojny ponad stu uczniów tego gimnazjum zaciągnęło się do Legionów.

Z kolei przemówił uczeń ósmej klasy Kremer, a orkiestra 40 pp. odegrała marsz żałobny Szopena. Wreszcie przemawiał prof. dr. Fułński jako delegat „Koła Rodzicielskiego”. Na zakończenie chór odśpiewał „Rotę”, poczem uczniowie wraz z hufcem szkolnym defilowali przed odsłoniętą tablicą.

Następnego dnia w sobotę po dziękczynnym nabożeństwie ku uroczystemu rocznicy odzyskania Niepodległości Polski odbył się poranek uroczysty w sali Teatryku dla młodzieży. Po przemówieniu prof. T. Urbańskiego

do zgromadzonych, nastąpiły produkcje śpiewne i deklamacyjne uczniów, zakończone odśpiewaniem „Roty”

## Podwójne święto 26-go pułku piechoty.

(d.) W sobotę 26 pułk piechoty, stacjonowany we Lwowie w koszarach przy ul. Kleparowskiej, obchodził podwójne święto, swego powstania i niepodległości Ojczyzny. Po mszy św. żałobnej, odprawionej w kościele garnizonowym, nastąpiło odsłonięcie pomnika ku czci poległych oficerów i szeregowych 26 p. p., ustawionego na skwerze koszarowym.

Na dziedzińcu stanął cały pułk w komplecie ze sztandarem i orkiestrą. Nadto jawili się tam: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, komisarz rządowy miasta Lwowa dr. Nadolski, starosta grodzki dr. Reinlender, starosta powiatu lwowskiego Eckhardt z sekretarzem Piwockim, inspektor armji gen. Norwid - Neugebauer z adiutantem kapitanem Dziewiszkiem, dowódca korpu gen. Popowicz z szefem sztabu Niezabitowskim i kapitanem Majewskim, pułk. Zulauf, pułk. Czuma, pułk. Bardel, komendant miasta major Łabędzki, major Klink, wiceprezydent Izby handlowej T. Höflinger, delegaci oficerów rezerwy 26 pp. por. Drzymuchowski, Rohatiner i Weingarten, wiceprezes Związku Obrońców Lwowa, pułk. Baczyński i inni.

Chór podoficerów pod batutą dra Ptaszka odśpiewał „Beati mortui”, poczem ks. major Bombas wygłosił okolicznościowe kazanie. Następnie imieniem pułku przemówił dowódca tegoż ppłk. Bolesław Pytel, osłaniając pomnik, którego zdjęcie fotograficzne podaliśmy już w poprzednim numerze „Wieku Nowego”. oP odegraniu „Roty” Konopnickiej przez orkiestrę, uczestnicy tej uroczystości udali się do wnętrza koszar, gdzie odsłonięto pamiątkową tablicę ku czci poległych oficerów i szeregowych trzeciej kompanji strzelców 26 pp. Tu przemawiał kapitan Myczkowski, a chór podoficerów odśpiewał Kantatę.

Z kolei nastąpiło poświęcenie i otwarcie ogniska podoficerskiego w koszarach. Imieniem podoficerów przemawiał i witał gości sierżant sztabowy Komendera, któremu odpowiedział gen. Neugebauer, wznosząc okrzyk na cześć 26 pp.

Następnie odbyło się uroczyste rozdanie nagród strzeleckich i sportowych oficerom i szeregowym, a wieczór o godz. 20-tej był uroczysty apel.

W czasie całej uroczystości rolę gospodarzy spełniali: dowódca pułku ppłk. Pytel, adjutant kap. Kotowski i kap. Myczkowski.

## Popiersie Marszałka w szkole Korpusu Kadetów.

(d.) Druga z rzędu wojskową uroczystością było uroczyste odsłonięcie brązowego popiersia marszałka Piłsudskiego w westybulu gmachu szkoły Korpusu Kadetów, ufundowanego z darów oficerów, dłuta rzeźbiarki Reichertówny. W uroczystości tej wzięli udział: wojewoda hr. Gołuchowski, gen. Norwid - Neugebauer, gen. Popowicz, starosta grodzki dr. Reinlender, starosta powiatu lw. Eckhardt, komisarz rządowy miasta dr. Nadolski, prezes Apelacji Czerwiński, prezes sądu Hawel, prez. prokuratury dr. Hamerski, prezes kolei Morawiański, prezes poczty Moszoro, prezes Izby skarbowej dr. Polak, kurator szkolny Pytlakowski i jego zastępca Sośnicki, rektor Pawłowski, konsul czesko-słowacki dr. Jirasek, wiceprezycenci Izby handlowej T. Höflinger i dr. Rucker, pułk. Zulauf, pułk. Czuma, maj. Łabędzki, major

ZNAMOMITA  
WODA KOLONSKA  
MAJOLA

4807

Klink, wiceprezes Związku Obrońców Lwowa pułk. Baczyński, delegacja Związku Pracy kobiet panie gen. Neugebauerowa, Bartłowa i Bogdanowiczowa i w. in.

Mszę św. odprawił ks. kapelan Pilin, poczem do zebranych przemówił komendant Korpusu kadetów, pułk. Widacki, podnosząc zasługi Marszałka, jako twórcy wojska polskiego i budowniczego państwowości. Gdy mówca wznosił okrzyk na cześć Rzeczypospolitej, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego a orkiestra 19 pp. zagrała hymn państwowy, opadły zasłony. Oczom zebranych ukazało się wspaniałe popiersie Marszałka. Teraz do kadetów przemówił generał Norwid - Neugebauer i wojewoda hr. Gołuchowski, poczem jeden ze starszych kadetów składał ślubowanie na wierność sztandarowi Ojczyzny.

Piękną tę uroczystość zakończyła defilada Korpusu kadetów i przysposobienia wojskowego.

## Święto u kolejarzy.

(d.) Kolejarze lwowscy dziesięciolecie Państwa Polskiego obchodzili nadzwyczaj uroczystość. Całą uroczystością zajmował się specjalny Komitet Dyrekcyjny, dzięki któremu obchód wypadł imponująco i wspaniale. W piątek wieczorem orkiestra kolejowa po ulicach miasta odegrała capstrzyk, zatrzymując się przed ratuszem, gmachem województwa i własnej Dyrekcji. W sobotę zaś rano odbyło się uroczyste poświęcenie placu pod budowę Bursy dla dzieci pracowników kolejowych przy ulicy Szymonowiczów. — W obecności licznie zgromadzonych urzędników i funkcyjnarjuszy kolejowych, oraz ogniowej Straży kolejowej, aktu poświęcenia dokonał ks. Kłos, który następnie wygłosił okolicznościowe kazanie. Gdy orkiestra kolejowa odegrała hymn państwowy, do zebranych przemówił inż. Prachtel - Morawiański, prezes lwowskiej Dyrekcji kolejowej, skreślając cel Komitetu humanitarnego i jego działalność w sprawie doraźnego wspierania potrzebujących pracowników kolejowych, oraz ich wdów i sierót, drogą stwarzania sanatoriumów, kolonij, ochronek i szkół. Przemówienie swoje prezes Morawiański zakończył okrzykiem na cześć Rzplitej, a obecni odśpiewali „Rotę”. W uroczystości tej wzięli także udział: komisarz rządowy dr. Nadolski, wiceprezydent Izby handlowej T. Höflinger, ks. Sigmund, proboszcz kościoła św. Elżbiety i ks. Rokicki, proboszcz kościoła św. Marii Magdaleny.

Następnie popołudniu w sali Teatru Małego odbyła się uroczysta Akademia, gdzie po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę kolejową, referat okolicznościowy wygłosił p. Rudnicki. Z kolei nastąpiły produkcje wokalne - muzyczne, w których brali udział: M. Schmarowa, Moskal - Czajkowski, inż. S. Maleczek, T. Wesołowski i chór kolejowy „Syrena” pod batutą prof. Rangla.

Wieczorem odbyła się iluminacja budynków kolejowych. Bardzo pięknie udekorowaną i oświetloną była Dyrekcja kolejowa według pomysłu i projektu inż. Casiny. Na gmachu zawieszono olbrzymie koło skrzydlate i godło państwowe, otoczone lampkami elektrycznymi. Emblemata te wykonali modelerzy warsztatów głównych pod kierownictwem zastępcy wermistrza p. Lorenowicza. Główną bramę wchodową udekorowali tapicerzy warsztatów, cały zaś front dworca obwieszono fe-

stonami świerkowymi, w które wpleciono setki żarówek elektrycznych. Wyróżniająco udekorowano także budynek administracyjny warstwu głównego obok dworca. Na szezycie frontu tegoż wśród draperij i zieleni umieszczono olbrzymie popiersie Marszałka J. Piłsudskiego, nad którym osadzono orla państwa, wraz z portretem Prezydenta Mościckiego. Popiersie Marszałka bardzo udanie wykonał wermistrz warsztatów głównych p. Huber, a przytem nadmienić należy, że sama twarz Marszałka mierzy ponad jeden metr długości, co daje najlepiej obraz, jak wielkich rozmiarów jest to popiersie.

Przewodniczącym komitetu obchodowego był prezes Morawiański, a sekretarzem mgr. T. Matuszkiewicz, duszą zaś całego komitetu byli naczelnik wydziału dr. Kłodnicki i jego zastępca radca Czapor.

### Izba handlowo-przemysłowa.

(d.) Również Izba handlowo-przemysłowa uczciła dziesięciolecie niepodległości Państwa. Na pełnym posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydentów Höflingera i dra Ruckera Izba uchwaliła celem uczczenia radosnej rocznicy utworzyć dwa stypendja po dwa tysiące złotych dla ukończonych słuchaczy Akademii eksportowej. Przemówienie okolicznościowe wygłosił dr. Rucker, wznosząc okrzyk na cześć Państwa Polskiego, powtórzony z zapalem przez zebranych.

### Żydowskie mieszczaństwo.

(d.) Ku uczczeniu jubileuszowego święta państwowego odbyło się także uroczyste zebranie Żydowskiego Klubu Mieszczańskiego. Członkowie i goście salę Klubu wypełnili po brzegi. Prezes Klubu dr. Wasser wygłosił uroczyste przemówienie z okazji 10-letniego wskrzeszenia Państwa, poczem zebrani w uroczystym nastroju wzniesli 3-krotny okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Rzpltej prof. Mościckiego, Wskrzesiciela i Wielkiego Budowniczego Marszałka Piłsudskiego oraz całego Rządu. Następnie uchwalono wziąć gremjalny udział w uroczystym nabożeństwie w synagodze postępowej i w pochodzie, niemniej też wezwać całe społeczeństwo żydowskie do solidarnego wzięcia udziału w uroczystościach wskrzeszenia Państwa, łącznie z całym narodem polskim.

### Policja.

(d.) Staraniem wojewódzkiej Komendy policji państwowej w Bazylicie archikatedralnej odbyło się żałobne nabożeństwo za 37 funkcjonariuszy policyjnych województwa lwowskiego, którzy padli na posterunku w obronie ładu i porządku w nowopowstałym państwie. Przed Bazyliką ustawiły się kolumny posterunkowych, a w nawie kościelnej przed głównym ołtarzem, przy katedrałku, tonącym w powodzi światła, stanęła straż honorowa z łobytami szablami na znak hołdu dla poległych w służbie kolegów.

W kościele jawili się: w zastępstwie wojewody naczelnik Wydziału radca Leurman, imieniem starostwa grodzkiego radca Kuczewski, imieniem wojskowości pułk. Czarnecki, naczelnik wojewódzkiego Wydziału bezpieczeństwa major Rogowski, starosta lwowski Eckhardt, wiceprezes Izby skarbowej dr. Wach, prezes poczty Moszoro, w zastępstwie prezesa Dyrekcji kolejowej naczelnik Wydziału dr. Kłodnicki, a dalej wojewódzki komendant Grabowski i komendant miasta Nowodworski na czele wyższych funkcjonariuszy policyjnych, delegaci Związku Chłobów Lwowa, kolejarzy, M. S. O. oraz różnych towarzystw i organizacji.

Nabożeństwo żałobne celebrował ks. biskup Lisowski w otoczeniu licznego kleru, poczem przed katedrałkiem odprawił uroczy-

ste egzekwie za dusze poległych policjantów na posterunku swej zaszczytnej i ofiarnej służby.

### Iluminacja i capstrzyk.

(d.) Wieczorem dekoracje gmachów państwowych, komunalnych, miejskich, prywatnych były już kompletnie urządzone. Wszędzie emblemata państwowe, portrety Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, girlandy sosnowe, draperje i chorągwie. — Okna domów zacerwieniły się tysiącami nalepek. Pięknymi dekoracjami i setkami lampek elektrycznych wyróżniły się gmachy: głównej poczty, dyrekcji kolejowej i dworca głównego, o których piszemy osobno, teatru Wielkiego, komendy korpusu, komendy policji przy ulicy Leona Sapiehy i Kazimierzow skiej, domen i lasów przy ul. Chorażczyzny, Izby skarbowej, hotelu Krakowskiego i Warszawskiego przy pl. Bernardyńskim, Banku hipotecznego, Związku Polskich kolejowców przy ulicy Gródeckiej, a dalej gustownie dekorowane były frontony kawiarni „Warszawa”, kina „Apollo”, Towarzystwa Kred. Ziemińskiego, koncernu naftowego „Dąbrowa”, gimnazjum IX. im. Kochanowskiego, remizy tramwajowej przy ulicy Kopernika i wielu domów prywatnych, a nad temi wszystkimi budowlami dominował wspaniale udekorowany gmach Magistratu z więz. ratuszowa. — Wszystkie te dekoracje o zmierzchu zajaśniały tysiącami światła, nad którymi górował swoim oświetleniem kopiec Unji Lubelskiej.

Mimo niepogody i dżdżystego powietrza ulicami miasta przeciągały tysiączne tłumy mieszkańców, przyglądając się iluminacji.

W czasie tejże o godzinie 6 wieczór odezwały się z Cytadeli i polanki pod Kopcem strzały armatnie, poczem zebrane przed województwem muzyki wojskowe odegrały capstrzyk i stamtąd ruszyły na miasto. Równocześnie z remizy wozem tramwajowym, udekorowanym zielenią i chorągiewkami, wyjechała na miasto muzyka tramwajarzy, przejeżdżając wszystkie linje tramwajowe.

### Niedzielną uroczystość.

(d.) Wczorajsze święto państwowe rozpoczęło się o godzinie 7-mej pobudką orkiestr wojskowych i prywatnych, które przeciągały ulicami miasta. Następnie o godzinie 10-tej rano odbyło się solenne nabożeństwo w Bazylicie archikatedralnej, celebrowane przez ks. biskupa Lisowskiego w otoczeniu licznego kleru, w czasie którego śpiewał chór mieszany „Lutni” w towarzystwie orkiestry pod batutą ks. dra Wyszyńskiego. Po nabożeństwie ks. biskup zaintonował „Te Deum”, poczem zebrani w kościele odśpiewali „Boże coś Polskę”. W czasie nabożeństwa honory wojskowe pełniły dwie kompanie 40 pp. ze sztandarem i orkiestrą, a w czasie podniesienia z kopca Unji Lubelskiej i z Cytadeli odezwały się strzały armatnie, przy równoczesnym biciu dzwonów we wszystkich kościołach.

Udział w tem nabożeństwie brali przedstawiciele wszystkich władz, a więc w pierwszych rzędach zajęli miejsca: wojewoda hr. Gołuchowski z sekretarzem Kirchnerem, wicewojewoda Gronziewicz, generał Norwid-Neugebauer, generał Popowicz, komisarz rządowy m. Lwowa dr. Nadolski ze swoimi zastępcami prof. drem Matakiewiczem i starostą drem Frankowskim, starosta grodzki dr. Reinlender, szef Wydziału bezpieczeństwa major Rogowski, starosta powiatu lwowskiego Eckhardt, senat akademicki, rektorowie wyższych uczelni, prezes sądu Czerwiński, prezes Izby skarbowej dr. Polak, prezes Dyrekcji kolejowej inż. Morawiański, prezes poczty Moszoro, prezes prokuratury dr. Hamerski, kurator Pytlakowski, wiceprezydent Izby handlowej T. Höflinger, konsul czechosłowacki dr. Jirasek na czele konsulów innych państw zaprzyjaźnionych, komendant wojewódzki policji insp. Grabowski, komendant miastowej policji państwowej insp. Nowodworski, prezes Związku Obrońców Lwowa

dr. Przygodzki i wiceprezes pułk. Baczyński, Strzelnica z królem kurkowym dr. Ostaszewskim na czele, prezes Izby rzekodzielniczej Pammer, Kongregacja kupiecka z Litwinowiczem i Hoszowskim na czele, reprezentacje Związku Oficerów rezerwy, Strzelca, Sokoła i wielu innych organizacji.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy udali się pod pomnik Mickiewicza, gdzie na placu Marjaćkim odbyła się wspaniała defilada, którą odbierali generałowie Neugebauer i Popowicz wraz z wojewodą hr. Gołuchowskim w otoczeniu dygnitarzy wojskowych i cywilnych.

Defiladę, której przyglądały się tysięczne tłumy publiczności, prowadził pułk. Czuma. Defilowały wszystkie zbrojne formacje, a więc: ulani jazłowieccy, 13 dywizjon artylerji konnej, tanki „Gniady”, „Bulany”, „Kary” i „Siwy”; potem korpus kadetów, pułki piechoty 19, 26 i 40, korpus Ochrony Pogranicza i oddziały karabinów maszynowych, prowadzone przez pułk. Zulaufa, 5 pułk artylerji polowej, 6 pułk artylerji ciężkiej; kompanie policji państw., prowadzone przez komisarzy Grzebienika i Janczyszyna pod dowództwem komisarza Wyrwicha, oraz oddział konny pod komendą komisarza Klimy; kompanja strzelców; dziewięć batalionów Przynsposobienia Wojskowego młodzieży szkół średnich pod komendą majora Basznika i kapitana Berezowskiego, oddziały żeńskiego Przynsposobienia Wojskowego.

Dalej w pochodzie szli: Obrońcy Lwowa, M. S. O., Hallerczycy, korporacje akademickie ze sztandarami, Sokoli, drużyny harcercskie, pocztowcy, kolejarz., żyd. zrzeszenia gosp. z pp. Jaegerem, Glasermanem i Jakóbem Mundem na czele, tramwajarze, korporacje rzekodzielnicze, kongregacja kupiecka, Strzelnica, oddziały kolarskie „Pogoni” i „Hasmonei”, oraz delegaci różnych stowarzyszeń i oddziały straży pożarnej.

### W synagodze żydowskiej.

(d.) Również w Synagodze żydowskiej przy ulicy Żółkiewskiej o godz. 9 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu Święta Niepodległości. Modły odprawił rabin dr. Freund, a pieśni odśpiewał nadkantor Lwowicz, poczem podniósł kazanie okolicznościowe wygłosił rabin dr. Lewin. Na nabożeństwie tem jawili się reprezentanci władz cywilnych i wojskowych, członkowie Zboru izraelskiego z prezesem prof. drem Allershandem na czele, żydowscy senatorowie i posłowie, delegaci żydowskich organizacji kulturalnych, społecznych, kupieckich i przemysłowych. Tak samo uroczyste nabożeństwo odbyło się w małej Synagodze przy ulicy Blacharskiej, gdzie modły odprawiono przy wypełnionej wyznawcami po brzegi świątyni.

### Dziesięciolecie 5. p. a. p.

(d.) Wreszcie wczoraj piękną uroczystość Dziesięciolecia obchodził 5 pułk artylerji polnej w koszarakach swoich im. Bema. Rocznicę swej organizacji uczcił pułk wystawieniem pomnika ku czci poległych w walkach o wolność Ojczyzny. W uroczystości odsłonięcia tego pomnika wzięły udział delegacje wszystkich lwowskich pułków, oraz reprezentanci władz cywilnych, Obrońcy Lwowa, oraz wielka liczba mieszkańców. Do zebranych przemówił najpierw dowódca pułku, płk. Roman Wesolowski, który dokonał odsłonięcia pomnika. Następnie po poświęceniu tegoż przez proboszcza garnizonu ks. Truszkowskiego i jego przemowie, zabrał głos dr. Lesław Węgrzynowski imieniem Kapituły Krzyża Obrony Lwowa, nadając pułkowi za trudy i znoje, za krew jego żołnierzy, przelaną w listopadzie 1918 roku, Krzyż „Obrony Lwowa”.

Pomnik jest wzniesiony według projektu inż. arch. Wawrzyńca Dajczaka. Przedstawia on na wysokim cokole dużego orla i wielkie działo. Na tablicy widnieje napis: „1918—1920. Poległym za Ojczyznę Towarzyszom broni z listopada 1918 roku. Korpus Oficerów zawodowych i rezerwowych 5. P. A. P.”

# „Raczej śmierć, niż utrata niepodległości Polski”!

W sobotę w południe odbyło się uroczyste posiedzenie Sejmu, poświęcone uczczeniu 10-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Na ławach rządowych zasiadli członkowie gabinetu z premierem Bartlem, podsekretarzem stanu oraz wyżsi urzędnicy. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Galeria przepelniona była publicznością. Na sali niemal wszyscy posłowie, z wyjątkiem posłów narodowości niemieckiej, ukraińskiej, białoruskiej i komunistów.

O godz. 12.15 marsz. Daszyński otworzył posiedzenie Sejmu, poświęcone uczczeniu posiedzenie, poczem wygłosił następujące przemówienie, którego obecni na sali wysłuchali stojąc.

Wysoka Izbo! Niechaj pierwsze słowa moje będą słowami czci dla tych Polaków i Polek, którzy w ciągu wieku całego porywali się do walki z zaborcami i najeźdźcami Ojczyzny i w walkach tych śmierć ponieśli, czyto na polu żołnierskiej chwały, czy ginąc na szubienicach, konając w więzieniach, często bez żadnej pociechy, jak tylko szepczając przed skonem imię Polski. Ginełi synowie szeregu pokoleń polskich, stwierdzając niezłomną wolę i gotowość na największe ofiary w walce o wolność i niepodległość Narodu. Cześć Ich pamięci!

Polską niepodległa powstaje z szarych oparów wojny światowej, o którą kiedyś w niewoli modlił się nasz największy poeta. Tylko straszliwe wstrząśnienie światowej miary, przybierające pod koniec wszelkie cechy rewolucji mogło rozbić potężną górę więzienia żywego Narodu, na którego ziemi zagospodarowały się — zdawało się na długo — trzy największe mocarstwa kontynentu. W trzecim roku wojny koalicja postawiła sprawę polską jako jeden z celów wojny. Czasu końca wojny światowej wyłoniła się olbrzymia postać prezydenta Wilsona. Prezydent Wilson postawił sprawę Polski, jako państwa niepodległego z dostępem do morza. Za jego stanowisko w sprawie polskiej wdzięczność Polaków otaczać będzie imię Wilsona przez wieki.

Nie ulegajmy jednak zaślepieniu jakobyśmy dostali Polskę zadarmo. Nie zamykajmy oczu na własny ruch odrodzeniowy, który na długo przed wojną światową ogarniał szerokie warstwy ludności polskiej. Obecne armie nie mogłyby wyzwolić narodu-trupa, narodu, kto ryby sam nie miał w sobie woli do życia, wali do wolności i niepodległości. A wszak tradycja żołnierza bez państwa, to tragedia Polski. Od Legionów Dąbrowskiego, za wyjątkiem roku 1831, aż do Legionów ostatniej wojny światowej pod wodzą Piłsudskiego, te tysiące żołnierzy walczyły bez sztandaru państwowego. Tylko Polska zdobyć się mogła na dziesiątki tysięcy wojska kouspiracyjnego, wojska kryjącego swoje sztandary tak długo, aż wreszcie wybiła godzina wolności, kiedy sztandary mogły w słońcu wolności zabłysnąć.

Organizacje strzeleckie, Legiony, POW., oraz wyrastające formacje wojskowe we Włoszech, Francji, Ameryce, Rosji, wszystko to świadczyło o woli Polski do zdobycia niepodległości. Polska rodziła się w boju o każdą pieczę ziemi.

Dzień dzisiejszy, rocznica powrotu Piłsudskiego z niemieckiej niewoli, to dzień objęcia przez Niego władzy za zgodą wszystkich rodaków, to początek Rzplitej obejmującej teraz już wszystkie ziemie polskie.

Odrodzone państwo nasze wyszło z 6-cio letniej wojny niesłychanie zubożałe. Trudności w organizowaniu państwa naród polski w znacznej mierze już pokonał. Pokonując je, nauczyliśmy się wiele, przedewszystkiem, że kto chce rządzić państwem, musi mieć silną ideę, brać odpowiedzialność za losy państwa i mnożyć siły tego państwa, bo inaczej społeczeństwo od rządu musi go usunąć.

Jedno nie śnie dziś ulegać dla naszego w

Polisce życia wątpliwości. Trzeba w Polsce czynić tak i dla Polski pracować tak, ażeby już nigdy, przenigdy w niewolę nie popadła. W 10-tą rocznicę odzyskania niepodległości ślub ten uczynimy: **Raczej śmierć, niż utrata niepodległości.** (Oklaski).

Na tem marszałek zamknął posiedzenia.

W sobotę odbyło się również uroczyste posiedzenie Senatu, na którym marszałek Szymański wygłosił dłuższe przemówienie. Przy końcu tego przemówienia podniósł prof. Szymański olbrzymie zasługi Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Polski w tych słowach:

W dzisiejsza 10-tą rocznicę, każda myśl

## Święto Niepodległości w stolicy.

### Rewja na polu Mokotowskim.

Warszawa, 11. listopada. (Pat) Dziesiątą rocznicę niepodległości Państwa Polskiego, święciła stolica nadzwyczaj uroczystie. Miasto było bogato udekorowane zielonką, godłami Państwa i portretami Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego.

W godzinach rannych w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały uroczyste modły dziękczynne i na intencję dalszego pomyślnego rozwoju Państwa Polskiego.

O godz. 9.15 odbyła się w rzeszście oświetlonej katedrze św. Jana uroczysta msza św., celebrowana przez kardynała Kakowskiego. Obecni byli: p. Prezydent Rzplitej, przedstawiciele władz, członkowie Rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu na czele członków obu Izb ustawodawczych, korpus dyplomatyczny, papiescy szambelanowie, przedstawiciele wojskowości, organizacyj społecznych i prasy. Po mszy św. wygłosił kazanie ks. biskup Sziałkowski.

### Na polu Mokotowskim.

O godz. 9.40 na polu Mokotowskim, przed rozpoczęciem wielkiej rewji, poseł wioski Maioni w asyście pułkownika Raotta wręczył de legacjom 18 pułków, stworzonych swego czasu we Włoszech, w imieniu odpowiedzialnych pułków włoskich, z których one powstały, trąbki srebrne z proporzycami pułków włoskich i polskich.

O godz. 10 rozpoczęła się msza połowa, odprawiona przez ks. biskupa Galla, poczem ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie, które transmitowane było przez radio.

O godz. 11 nadjechał w powozie Marszałek Piłsudski, powitany hymnem narodowym przez wszystkie orkiestry i dokonał przeglądu wszystkich oddziałów, przejeżdżając przed ich frontem, poczem udał się do swej łoży. Osobno w jednej z łoż zajęła miejsce p. Marszałkówna Piłsudska z córeczkami. O godzinie 11.20 dźwięki hymnu narodowego oznajmiły przybycie p. Prezydenta Rzplitej wraz z małżonką w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego.

### Rewja wojsk.

W chwili, kiedy Marszałek Piłsudski wyszedł ze swej łoży i stanął na specjalnie przygotowanym wzniesieniu, rozwinęła się defilada, którą odgbrał Marszałek Piłsudski jako twórca armji polskiej i jej wódz naczelny. Po lewej stronie trybuny p. Marszałka ustawiono w jednym szeregu 60 pocztów sztandarowych tych pułków, które obchodziły dziesięciolecie swego istnienia. Po prawej stronie stanął gen. Konarzewski, dowodzący rewją, w otoczeniu korpusu oficerskiego. Czoło pochodu stanowiły oddziały piesze, szkoły podchorążych, piechoty, inżynierji, artylerji, lotnictwa, sanitariatu, marynarki. Następnie szły oddziały za oddziałami, budząc swą działką postawą entuzjazm. W tym samym czasie w powietrzu przedefilowało 10 eskadr lotniczych.

w Polsce zwraca się ku temu, który jest naszej niepodległości symbolem i z którego imieniem zrosła się idea niepodległości, który wskrzesił iskrę w duszy polskiej podczas dziel dążenia wyzwolenie. aż losy przeznaczenia niepodległości uczyniły faktem dokonaniem. W tym przybytku Senatu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej uprzymnijmy sobie, że to On jest wódecą parlamentu polskiego — Józef Piłsudski.

Na prezydium tej Izby jasniejsze hasło rzymskiej państwowości „Salus Rei publice suprema lex esto” a Chrystus u góry symbol miłości bliźniego. Niech racja stanu i duchowego pojednania przyświeca pracom tej Wysokiej Izby. Niech żyje Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska (głosy: Niech żyje, oklaski).

### Defilada Związków Obrońców Ojczyzny.

Za armją czynną maszerowała wielka armja rezerwowa: Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. Na czele jechał konno sztab jej z prezesem gen. Romanem Góreckim. Defiladę delegatów Związków Obrońców Ojczyzny, którzy stanowili blisko 30-tysięczny zastęp, otworzyli weterani powstania styczniowego jadący w samochodach. Dalej jechali w samochodach inwalidzi schronisk ociemniałych, a za nimi szły wszystkie związki sfederowane. We środku pochodu niesiono znak Federacji w postaci olbrzymich rozmiarów Orła Białego z zerwanymi łańcuchami. W pochodzie wzięły również udział Związki Hallerczyków i Dowborczyków.

Za Federacją kroczyły Związki byłych wojskowych jeszcze niesfederowane, a następnie Związek młodzieży ludowej, oddziały przysposobienia wojskowego, oddział straż ogniowej, piesze i konne oddziały policji. Wreszcie parady wojskowa, trwająca dwie i pół godziny, zamknęła defiladę pocztów sztandarowych.

### U grobu Nieznanego Żołnierza.

Po defiladzie oddziały wojskowe, biorące udział w wielkiej rewji, przemaszzerowały z placu wysięgowego głównymi ulicami miasta, na plac Marszałka Piłsudskiego, skąd po przedefilowaniu przed grobem Nieznanego Żołnierza powróciły do koszar. Za nimi przybyły oddziały Federacji, a imieniem ich prezes gen. Górecki złożył wśród ogólnej ciszy piękny wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego. Z kolei przeciągnęły pochodem organizacje społeczne ze sztandarami i orkiestrami obok grobu Nieznanego Żołnierza, skierowując się pod pomnik Mickiewicza, a następnie na Cytadę, gdzie przed krzyżem Traugutta złożony został wieniec od młodzieży akademickiej i różnych organizacji społecznych.

### Raut na Zamku.

Warszawa (j. — telef.) Po uroczystym przedstawieniu w Teatrze Wielkim odbył się na Zamku wielki raut, który zgromadził około 4000 osób. Uczestnicy rautu, ugrupowani wedle zawodów, oczekiwali pojawienia się p. Prezydenta Rzplitej w 30 komnatach. P. Prezydent przeszedł wśród szpalerów gości wraz ze swą małżonką i siołą, rozmawiając z wybitniejszymi osobistościami, przyczem zatrzymał się dłużej w sali, w której znajdowali się członkowie rządu i korpus dyplomatyczny.

W ślad za p. Prezydentem przeszedł wśród szpalerów gości Marszałek Piłsudski, który również rozmawiał z rozmaitemi osobami, a najdłużej zatrzymał się przy byłym regencie ks. Zdzisławie Lubomirskim, który w pamiętnym dniu 11. listopada 1918 r. powitał go na dworcu warszawskim, gdy Mar-

szalek po uwolnieniu z więzienia w Magdeburgu przyjechał do stolicy wyzwalającej się Polski.

Przed samym rautem poseł włoski Majorini w prywatnych apartamentach p. Prezydenta, w t. zw. „sali czerwonej“, wręczył Marszałkowi Piłsudskiemu order „Sabaudji“, stanowiący najwyższe odznaczenie włoskie.

O godzinie 12 w nocy Marszałek Piłsudski z małżonką opuścili sale recepcyjne na Zamku i odjechali do Belwederu, a p. Prezydent Rzpltej udał się do swych apartamentów prywatnych. Raut przeciągnął się poza północ.

Owacja dla Marsz. Piłsudskiego. Warszawa (j. — telef.). Wczoraj rano przed oknami sypialni Marszałka Piłsudskiego w Belwederze zebrała się grupa wychowanków Bursy im. Piłsudskiego pod wodzą artysty Teatrów Miejskich p. Małkowskiego. Działka odśpiewała pieśń „Mali żołnierze na nutę I Brygady. Marszałek ukazał się w oknie jeszcze bez munduru i podziękował serdecznie młodzieży za zgotowaną mu owację.

## Obchody w innych miastach

Dziesięciolecie niepodległości Państwa Polskiego święcono uroczystość w całym kraju. Szczególnie imponująco wypadła uroczystość w Krakowie. Tutaj po odprawionej na Wawelu mszy pontyfikalnej i Te Deum przy dźwiękach Zygmunta przedstawiciele władz z ks. metropolitą Sapiehą udali się na uroczystość poświęcenia kamienia węgiel-

nego pod Dom im. Józefa Piłsudskiego w Oleandrach, a więc w tem historycznym miejscu, skąd 6. sierpnia 1914 r. wyruszyła do walki o niepodległość pierwsza kadrowka Legionistów polskich.

O godzinie 13 na Rynku przed ratuszem odbyła się uroczysta tradycyjna zmiana warty i odsłonięcie tablicy pamiątkowej o swobodzenia miasta Krakowa z pod zaboru austriackiego.

Obchód w Poznaniu połączony był z otwarciem pierwszej Stacji ratunkowej pogotowia lekarskiego im. Marszałka Piłsudskiego. W Toruniu zaś odsłonięto na placu Sw. Katarzyny nowowzniesiony pomnik Marszałka Piłsudskiego, oraz dokonano aktu poświęcenia kamienia węgielnego pod pomnik Zwycięstwa, który zbudowany będzie ze składek ludności całego Pomorza.

W innych miastach obchody ku uczczeniu 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego miały równie uroczyste i imponujące przebieg.

### Za granicą.

Z zagranicy donoszą także o obchodach z okazji Święta Niepodległości Polski. W Pradze staraniem Klubu polskiego odbyło się w kościele tyńskim urocz. nabożeństwo, na którym obecna była cała kolonia polska w Pradze, członkowie poselstwa i konsulatu z radcą Siedleckim na czele, oraz liczni przedstawiciele władz i społeczeństwa czeskiego.

W Danji obchodzono dzień wczorajszy niezmiernie uroczystość we wszystkich tamtejszych skupieniach polskich.

## BOLESNE STRATY NAUKI POLSKIEJ.

Kraków, 10 listopada. (AW.) Dziś zmarł tu profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego doktor filozofji Jan Łoś.

Kraków, 10 listopada. (AW.) Dziś zmarł tu dr. Adam Łobaczewski, profesor zwyczajny Farmakologii i Farmakognozji w Uniwersytecie Jagiellońskim.

## Nagrodzeni policjanci.

P. minister Składkowski przeznaczył swego czasu pewną sumę na nagrody za wzorowe utrzymanie po wsiach i miastach stanu sanitarno-porządkowego. Obecnie z tych funduszy p. minister Składkowski rozdzielił osobiste nagrody pieniężne: pp. podk. pol. państw. F. Kierskiemu, kierownikowi 26 Komisarjatu 1000 zł., starszemu przodownikowi J. Jareckiemu 200 zł. i przodownikowi St. Klempiszowi 200 zł. za wzorowe wyniki ostatniej inspekcji sanitarnej w stolicy.

## Pielegnowanie urody w świetle nauki.

Wiadomo czytelnikom, że wcieranie kremów w skórę upośledza odżywienie jej własną limfą krwi. Dlatego posługuje się dziś kosmetyka lekarska tak do masażu ciała, jak i twarzy — proszkiem śliskim: Gold-Cream Talkiem Dra Lustra, który nie przetłuszcza skóry. Masować przed a nigdy po naparzeniu, ciało zaś — dniu kąpieli — przed kąpielą. Wazelina, drażniący produkt naftowy, wywołuje często pryszcze ropne a nawet czyraki. Dr. Z. B.

## Ustalenie nazw stacji kolejowych.

Nazwy stacji kolejowych w czasach zaborczych były różnolite i jeszcze w niektórych okolicach, zwłaszcza na Kresach wschodnich i zachodnich, do dnia dzisiejszego zachowały się w obcym brzmieniu, wprowadzając często w błąd pasażerów. W celu unormowania nazw stacji kolejowych, ministerstwo komunikacji wydało spis wszystkich stacji kolejowych w trzech językach: polskim, francuskim i niemieckim; został on rozesłany do wszystkich dyrekcji kolejowych, oraz do zagranicznych zarządów kolejowych.

## Odbudowa i budowa dróg bitych i mostów.

Polska odziedziczyła po zaborcach bardzo rzadką sieć dróg bitych. We Francji na 100 km. kw. powierzchni przypada 104 km. dróg bitych, w Anglii 81, w Belgii 78, w Niemczech 48. U nas zaś: w zaborze pruskim 29 km., w austriackim 26, w b. Kongresówce 8 1/2, a na Kresach Wsch. tylko 17, przyczem w Wileńszczyźnie zaledwie 0 7/8 km. Zabrano się więc do naprawy dróg istniejących. Było ich ogółem 44.000 km. bitych i 120.000 km. gruntowych. Oprócz doprowadzenia do stanu dobrego dróg zniszczonych, na eo położono główny nacisk, zwolna podejmowano również budowę dróg nowych. D r. 1928 państwo zbudowało 300 km. dróg nowych, samorządy około 2.500 km. nadto w budowie znajduje się obecnie 180 km. dróg państwowych i około 900 km. samorządowych. Sprawa mostów, podobnie jak i dróg przedstawiała się oplakanie. W początkach naszej odrodzonej państwowości usuwano mosty prowizoryczne i zastępowano je mostami stałymi. Większych mostów ponad 20 m. długości odbudowano względnie wybudowano ponad 350 o łącznej długości 14 km. Nadto odbudowano już prawie wszystkie małe mostki i przepusty, zastępując je żelbetonowymi i betonowymi.

# „Ludzie bez wczoraj -- ludzie bez jutra“.

## Refleksje Marszałka Piłsudskiego.

W warszawskim „Expresie Porannym“ z dnia 11-go listopada pojawił się artykuł Marszałka Piłsudskiego, zatytułowany: „Z przemyśleń Naczelnika Państwa“. Mówi w nim Marszałek o „ludziach bez wczoraj i ludziach bez jutra“, i takie snuje między innymi refleksje na ten temat:

Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra. To wczoraj było — lecz mieszkał tam wstyd — wstyd nie mały, wstyd duży. Gdzieś, ktoś kupował, gdzieś ktoś się sprzedawał, gdzieś ktoś zrzucił dolne ubranie, gdzieś ktoś nieprzywoicie całował — i we wczoraj mieszkał wstyd. Lepiej go nie mieć, o niem zapomnieć, lepiej przykryć go kłamstwem i blichtrzem słowa, lepiej nie być we wczoraj, gdzie mieszka wstyd.

Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra. Czy jutro, co spotka nas — gdy myślimy o niem dzisiaj — czy słońcem rumianem, czy szmurnem nieba obliczem, to jutro, co je codzien nie inną nazwą dnia w tygodniu chrzemy, jest podobne w czemkolwiek do tego jutra, które spotykać będą nasze dzieci, czy prawnu ki? Czy można te jutra, tak odległe od siebie

w czasie, zbliżyć i utożsamiać? Wątpię i nie mogę się zgodzić, by nie odróżniać prawdy od metafory.

I oto gdzieś ktoś buduje kanały, którei morskie, olbrzymie okręty i statki do Warszawy przez Wisłę wprowadzi i wyrzuci na to realne — nie metaforyczne — pieniądze; ktoś gdzieś armję w projekty i pomysły uzbiera, gdy żołnierz nie ma butów i zwykłego karabinu — i na te projekty łoży nie metaforyczne, lecz realne pieniądze; ktoś gdzieś obowiązkowe nauczanie wprowadza, nie myśląc ani o budynkach szkolnych, ani o nauczycielach.

Gdzieś zamki na lodzie — i to wiosną — budują, gdzieś gwałtem z piasku bieżą kręca, że bić niemi będą, aż ziemia zadudni — ludzie bez jutra!

Ludzie bez wczoraj i ludzie bez jutra. Ludzie bez cienia. Jeden cień wstecz się cofa tam, gdzie wstyd mieszka, od innych cieni zmyka w dal, tam, gdzie śmierć zamieszkuje. Ludzie bez wczoraj, ludzie bez jutra! Czyż może dzisiaj należeć do tych, co cienia nie mają.

# Szał wściekłości Niemców

## I atak na Polskę.

Warszawa. (j. — telef.) Z Berlina donoszą: Z okazji 10-lecia wskrzeszenia Państwa Polskiego zamieściła nacjonalistyczna „Berliner Börsenzeitung“ artykuł, w którym w ostrych słowach krytykuje wszystkie dziedziny życia publicznego w odrodzonej Polsce. Artykuł roji się od najfantastyczniejszych insynuacji. Jednocześnie prasa gdańska, na widok udekorowanych gmachów polskich, a w szczególności gmachu Dyrekcji kolejowej w Gdańsku, popadła w szal nacjonalistyczny i w gwałtowny sposób zaatakowała urządzenie uroczystości polskiej przez zamieszkałych w

Gdańsku Polaków. W szczególności prasa nacjonalistyczna zaatakowała generalnego komisarza Polski i zaapelowała do Senatu gdańskiego, by w Lidze Narodów zaprotestował „przeciw polskim wybrykom“. Senat wniósł protest do Komisarjatu polskiego, mimo, że Polacy, nie chcąc drażnić uczuć i przekonań Niemców gdańskich, odstąpili od pierwotnego zamiaru udekorowania parowozów, kursujących na terenie wolnego miasta Gdańska. — Minister Strassburger, jako reprezentant Polski, załatwił incydent we własnym zakresie władzy.

<b>APOLLO</b>	<b>DZIŚ UROCZYSTA PREMIERA!</b> <b>Wiekopomne arcydzieło!</b> Najwspanialszy film sezonu! Tragedja wielkiej miłości geniusza p. t.	<b>LEW</b>
<b>Miłość i łzy Szopena</b>		
W roli Szopena wielki artysta muzyk Szopen. <b>PIERE BLANCHER, M. Wodzińska, Mary Bell, George Sand, G. Laugier, D. Potocka, Z. Zajączkowska, A. Wodziński, St. Czacki.</b>		
<b>LEW</b>	Ceny miejsc z powodu olbrzymich kosztów nieco podwyższone. Zniżki, wolne bilety aż do odwołania nieważne. 4821	<b>APOLLO</b>

## Z OSTATNIEJ CHWILI.

# Zadusił ciotkę i do stawu wrzucił.

Dzisiejszy proces przed przysięgłymi.

(KD) We wsi Bruśnie starem w nocy z 25 na 26 lipca b. r. wyszła z chaty tamtejsza gospodyni Marja Chmiel i więcej nie wróciła. Zauważyła to mieszkająca przy niej jej siostra Haśka Chmiel i zbudziła dzieci zaginionej córkę Naścię i synów Mikołaja i Iwana. Synowie, szukając za matką, znaleźli ją dopiero o godzinie 5-tej rano, utopioną w stawie, oddalonym o 2 kilometry od domostwa Chmielów.

Sekcja zwłok denatki wykazała, że została ona najpierw uduszona i martwa wrzuciona do stawu. — Uwagę organów śledczych, poszukujących za mordercą, zwróciły ślady bosych nóg, prowadzące od chaty denatki aż do stawu. Pod zarzutem dokonania tej zbrodni aresztowano siostrzeńca śp. Marji, — Safała Chmiela, nieślubnego 24-letniego syna Haśki

Chmiel, siostry denatki, — który wspólnie z matką u ciotki mieszkał.

Safał wyparł się winy. Później przyznał się do popełnienia tej zbrodni, podając, jako motyw, obrazę, jakiej dopuściła się na nim nieboszczka, nazywając go „znajduchem”.

W śledztwie sądownem Chmiel znów począł się wypierać wszelkiej winy, twierdząc, że przyznanie, jakie złożył na policji — rzekomo wymuszone zostało biciem.

Oskarżony o zbrodnię pospolitego morderstwa, stanął dziś Safał Chmiel przed sądem Trybunałem przysięgłych.

Rozprawę prowadzi wiceprez. Antoniewicz, oskarża prok. Bizub, broni adwokat dr. Hulles. Wynik tego procesu podamy jutro.

# Zabójstwo i usiłowane samobójstwo.

Zasądzony o płacenie alimentów, zabił kochankę i strzelił potem do siebie.

(?) Murarz Tonnweber z Weitrendorfu pod Gracem w Styrii utrzymywał od dwu lat stosunek z rozwiedzioną Adelą Klobasser, zamieszkałą w Graeu. Po roku przyszła na świat córeczka. Ponieważ Tonnweber opuścił kochankę swoją i nie troszczył się więcej o nią, ta podała skargę o alimenty. Onegdaj odbyła się ostateczna rozprawa. Ponieważ Tonnweber nie zjawiał się, zasądzono go zaocznie.

Adela Klobasser wróciła do domu. W godzinę później zadzwonił do jej mieszkania Tonnweber. Przy spuszczonej w drzwi łańcuchu przez szparę, wyrzała kto przybył. Zobaczywszy swego kochankę, chciała prędko drzwi zatrzasknąć, lecz ten podstawił w szparze nogę i brutalnie domagał się, by go wpuściła.

— Nie wpuszczę się, jeszcze mnie zabijesz! — zawołała.

Jeszcze nie dokończyła tych słów, gdy rozległy się strzały.

Jeden z tych strzałów ugodził ją śmiertelnie, drugi trafił przez drzwi sublokatorkę Klobasserowej, niejaką panią Pendel, która właśnie była u niej i zaciekawiona zbliżyła się do drzwi. Pani Pendel, która trzymała swoje roczne dziecko na ręku, ranna jest w ramię. Dziecko na szczęście wyszło bez szwanku.

Zabójca strzelił potem do siebie i skrzył się w piersi.

Na krzyk Pendlowej zjawili się sąsiedzi. Posłano po Pogotowie ratunkowe. Ciężko rannego Tonnwebera odwieziono na klinię. Panią Pendel po opatrzeniu rany poddano przesłuchaniu, zarazem i ją także odwieziono do szpitala miejskiego.

Stan Tonnwebera jest podobno beznadziejny.

# Uwolnienie zabójcy.

Echa wyborów do warszawskiej Rady miejskiej.

Warszawa. (j. — telef.) Sąd okręgowy w Warszawie rozpatrywał sprawę Wacława Dymaszewskiego o zabójstwo studenta Kozłowskiego. Sprawa jest tem ciekawsza, że rozegrała się na tle zawiłych przedwyborczych. Dymaszewski przed wyborami do Rady m. nalepiał plakaty listy nr. 2 (PPS). W tym samym czasie grupa młodzieży akademickiej, wszechpolskiej, rozlepiała plakaty nr. 12, przyczem starała się zalepić niemi plakaty

z dwójką. Skutkiem tego przyszło do kłótni, a następnie do bójki, w czasie której Kozłowski wydobyl rewolwer i strzelił w stronę Dymaszewskiego. Ten odpowiedział dwoma strzałami, z których jeden ranił Kozłowskiego tak niebezpiecznie, że nazajutrz zmarł w szpitalu. Sąd, biorąc pod uwagę, że Dymaszewski działał w obronie koniecznej, uniewinnił go.

# Skandaliczna afera.

Falszerstwo weksli na sumę 20 tysięcy franków.

Warszawa. (j. — telef.) Sowiecka misja handlowa w Paryżu stwierdziła, że od dłuższego czasu krążyły w Paryżu w obiegu weksle ze sfalszowanym podpisem Litwinowa. Sprawa zajęła się tajna policja sowiecka i wykryła, że te fałszywe weksle puszczał w obieg brat Litwinowa, zastępcy komisarza

sowieckiego spraw zagranicznych. Sprawa ta wywołała olbrzymią sensację, tem więcej, że jak ustalono, tych sfalszowanych weksli krążyła ogromna ilość na sumę około 20 milionów franków. Pokazuje się, że brat Litwinowa, który w swoim czasie był urzędnikiem w sowieckiej misji handlowej w Berlinie, zacho-

wał sobie pieczętkę urzędową i przy jej pomocy sygnował weksle ze sfalszowanym podpisem swego brata. Uzyskane w ten sposób pieniądze dopomogły mu do założenia w Paryżu wielkiego banku na spółkę z niejakim Holzmanem, który współdziałał z nim w fałszowaniu i puszczeniu w obieg weksli. Litwinow ostatnio przebywał przez jakiś czas w Berlinie, lecz gdy wpadnięto na trop jego fałszerstw, uciekł do Belgji, gdzie obecnie tropią za nim agenci tajnej policji.

Prasa berlińska zajmuje się szeroko tą skandaliczną aferą. M. in. socjalistyczny „Vorwärts” utrzymuje, że cała ta sprawa ma jeszcze większe rozmiary, niż wiadomo jest o tem szerokiemu ogółowi.

Podkreśla przytem tajemniczość sprawy i przypomina, że niedawno temu brat innego wysokiego dygnitarza sowieckiego, Rykowa, popełnił również podobne nadużycia wekslowe. Co do zbiegłego Litwinowa, to nazywa się on właściwie Wallach i używał nieprawnie pseudonimu politycznego i literackiego swego brata.

# Mownica publiczna.

Fryzjernie winne być dłużej otwarte.

Podczas obrad w Sejmie nad ustawą ogólnego odpoczynku niedzielnego, wylonił się projekt wyodrębnienia fryzjerów z pod tej ustawy, wychodząc ze słusznego założenia, że fryzjer jest właśnie potrzebny wtedy, kiedy publiczność jest wolną od zajęć codziennych, aby w dogodnym czasie mogła korzystać z usług tego zawodu. Temu atoli sprzeciwił się wówczas jeden z posłów frakcji skrajnej lewicy, wskutek czego fryzjernie zostały również objęte tą ustawą.

W krótkim zaś raz czasie po zaprowadzeniu tegoż rozporządzenia, praktyczne życie wykazało wręcz przeciwnie, że taka ustawa do fryzjerów absolutnie zastosować się nie da, o ile nie ma ona ulec obejściu. Bo w samej rzeczy nie da się pomyśleć dzień odpoczynku, kiedy się odbywają śluby, przyjęcia towarzyskie, zdjęcia fotograficzne, przedstawienia teatralne, dancengi i t. p. bez aktywnego fryzjera, co też zrozumiały władze odnośnie i aby zapobiec wszelkim nadużyciom w tej galezi pracy, zaraz na wstępie zezwoliły one drogą tolerancji na pracę we fryzjerniach w niedzielę i święta przedpołudniem dla dobra i zadowolenia obu stron.

Nie o niedzielę mi w tej chwili chodzi lecz o przedłużenie czasu pracy w dniu powszednim, a szczególnie w sobotę. Kara grzywnien niektórych z fryzjerów dochodzi do 500 zł. zato, że uczciwie pracował w swym lokalu zarobkowym jako rzemieślnik w warsztacie pracy 10 minut po 7-mej.

Fryzjer pragnie mieć wolność wykonywania swego zawodu osobiście, bez sił najemnych w czasie dowolnym na równi z innymi rzemieślnikami

Edward König-Czechowicz.

# Przemycanie złota samolotem.

(xy) Samolot pasażerski angielsko-tureckiej linii powietrznej, kursujący między Konstantynopolem a Bukaresztem, został przed startem na lotnisku w Konstantynopolu zatrzymany przez policję i zrewidowany. Dyrekcja policji w Konstantynopolu dowiedziała się mianowicie, że w samolocie tym przemycano się w wielkiej ilości złoto z Konstantynopola do Bukaresztu. Istotnie znaleziono w samolocie 1000 sztabek złota, które pewien turecki mekler giełdowy chciał przemycić do Bukaresztu. Winnych aresztowano i dopiero wtedy samolot odleciał.

# Z GIEŁDY.

Lwów, dnia 12. listopada.

Na dzisiejszej giełdzie porannej nieoficjalnej płacono za dolary efektywne 8.88 zł.

# Chciał robić złoto z ołowiu.

**Nieudały zamach. — Powody zamachu. — Człowiek, który nie miał zamiaru oszukiwać, a stał się oszustem.**

(?) Londyńskie dzienniki donoszą o następującej aferze.

Na chemika Melville urządzono onegdaj zamach rewolwerowy. Sprawca zamachu, syn piekarza strzelał do niego, lecz chybił. Kiedy chciał strzelić poraz drugi, broń odmówiła posłuszeństwa. Wtedy udało się Melvilowi wyrwać broń z rąk napastnika.

Najciekawsze w tej sprawie było to, że Melville nie oddał zamachowcy w ręce władz. Dopiero skutkiem donosu sąsiadów, policja wdrożyła śledztwo.

I oto wyszło na jaw, że Melville, który wśród fachowców chemików cieszył się dotąd jaknajlepszą reputacją, w ostatnich czasach stracił zaufanie u ludzi i uważać go zaczęto za oszusta.

Melville wygłosił przed rokiem odczyt, w którym zapodał rewelacyjne wyniki swoich badań, jak z ołowiu wyrabiać można sztuczne

złoto. Wykład jego poruszył do żywego pewnego właściciela piekarni. Ten dobrał sobie drugiego piekarza, nazwiskiem Gleani obydwa finansować mieli wynalazek Melville'a.

W suterrenach piekarni Gleana urządził Melville laboratorium. Pracował dniami i nocami, eksperymenty, jego pochłaniały zaczęły coraz większe sumy, a ołów nie zamieniał się w złoto.

Wreszcie zrobiono ostatnią próbę, Glean ofiarował przepisana bryłkę złota i bryłę ołowiu, dostarczył co było trzeba na koszty eksperymentu, kazał synowi dopilnować robót chemika i oświadczył, że jeśli i ta próba zawiedzie, wówczas chemik odpowie za to życiem.

Próba się nie udała.

I oto nazajutrz po nieudanej próbie, młody Glean strzelił do chemika.

Sprawa znajdzie swój epilog w sądzie.

PASAŻ: Tajemnica naszyjnika.  
UCIECHA: Białe noce.

**Tani tydzień krawatów**  
**JAN RIEDL, Akademicka 1. 2.**

„TAJEMNICZA DAMA“, operetka Edwardsa, wypełniająca stale na każdym przedstawieniu widownię Teatru Wielkiego, ukaże się w poniedziałek po raz 11-ty.

„MIŁOSIĘRDZIE“ Rostworowskiego będzie najbliższą premierą Teatru Wielkiego. Dzieło to, oryginalne w treści i formie, głębokie myślenie, należy do najznakomitszych, jakie pojawiły się w naszej twórczości dramatycznej z lat ostatnich. Otwiera ono szerokie pole dla inwencji reżyserskiej, gdyż autor operuje w swym dziele nieustannie tłumami, które odgrywają w „Miłosierdziu“ rolę prawie pierwszoplanową. To też przygotowanie „Miłosierdzia“ na scenę zajęło kilka tygodni prób, które kieruje reżyser p. WL Ryszkowski. „Miłosierdzie“ ukaże się po raz pierwszy w najbliższą środę tj. 14 bm. z udziałem całego niemal zespołu dramatycznego i całego zastępu statystów. Główne role grają: Dziadówkę p. Siemaszkowa, bogacza p. Guttner, karczodzię p. Kostowski, uczonego p. Dobrzański, sędziego p. Kalinowski, włóczęgę p. Żurowski, tyrana p. Ratschka. Postać Miłosierdzia odtworzy p. Pohóg. Dzieło Rostworowskiego, autora „Judasza“ i „Kaliguli“ wystawione będzie w pomysłowej scenie de-Kudewicza. Premiera Miłosierdzia budzi ogólnie zainteresowanie.

TEATR MAŁY. Marja Malicka i Aleksander Wegierko zbierają co wieczór entuzjastyczne oklaski w świetnej komedji Kiedrzyńskie go „Powrót do grzechu“. Obok nich dyr. L. Czarnowski kreuje pyszną w swej charakterystyce typ prowincjonalnego doktora.

Z UNIwersYTETU JANA KAZIMIERZA WE LWOWIE. W miesiącu październiku otrzymali na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktora praw: Jerzy Metzger rodem ze Lwowa, Emil Krynicki ze Sanoka, Józef Branstein ze Stanisławowa, Tymoteusz Hołowka z Konotopy, Wilhelm Zimet recte Bicz ze Lwowa.

Stopień doktorów medycyny: Stefan Szymczyk z Antoniowa, Jan Tiahnybok z Jaryczowa Nowego, Marjan Drozd z Przemysła, Adam Gawenda z Obertyna, Daniel Hawryliw z Dobrowlan, Stefan Kaczor z Rymanowa, Teodor Parfanowicz ze Lwowa,

Zygmunt Preesler z Czerniowca, Piotr Szychowski z Grabienic, Dorota Krasowska z Lutowisk, Maksymilian Brenner ze Smiaty, Marjan Winock ze Strzebiicy, Michał Bojko z Kopanki, Marjan Krzyzanowski z Tarnopola.

Stopień doktorów filozofji: Jan Okołat z Chiszowic, Ludwik Monne ze Lwowa, Vincenta Zepiy ze Stanisławowa.

TOW. NAUKOWE we Lwowie. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we wtorek 13 bm. o g. 18-ej w pracowni seminarjum prof. Abrahama. Porządek dzienny: 1) prof. Abraham przedstawi pracę k. Wyszynskiego pt. Sprawa dziesięciu w Polsce w 14 wieku; 2) prof. Dakowski przedstawi referat dra Korany'ego O zjeździe historycznym w Oslo.

WALNE ZGROMADZENIE członków Zw. Muzyków-pedagogów w sprawie organizacji szkolnictwa muz. w Polsce, odbędzie się dnia 14 bm. o g. 18<sup>30</sup> w sali Tow. Muz.

PAN TADEUSZ. Jak długa Polska i szeroła, nie znajdziesz w niej człowieka, któryby „Pana Tadeusza“ nie uważał za swój poemat, któremuby „Pan Tadeusz“ nie był nieskończenie bliski i drogi. Wytwórnia „Star-Filmu“ zrealizowała ten film podług nieśmiertelnego poematu Adama Mickiewicza, odzwierciedlając duszę polską w okresie napoleońskim, pełnym bajecznych epizodów, porywającego patriotyzmu, humoru itd. Trudności realizacji pokonał reżyser Ryszard Ordyński, zaś zespół artystów sceny polskiej wcielił nieśmiertelną galerję postaci mickiewiczowskich. Obraz ten wyświetlają kinoteatry Kopernik i Marysieńka.

(d) MAŻ OSKARZA ŻONĘ. Germady Perzel, zam. przy ul. Źródlanej 9, oskarżył wczoraj w policji swoją żonę, Julję. W szczególności podał, że żona skradła mu 170 zł. i garderobę, wartości 300 zł., poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

(d) ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj do hotelu Saskiego przy ul. Batorego zajechał Jan Heilman, mechanik z Borysławia, liczący 32 lata, rodem z Warszawy, który w celu samobójczym skoczył z okna drugiego piętra na bruk, doznając złamania nogi, licznych kontuzji i krwotoku wewnętrzny. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala powszechnego.

(d) PRZEBITY NOŻEM. Na ul. Zólkiewskiej, obok realności pod l. 29, nieznanymi osobnikami napadł na przechodzącego tamtędy Marjana Tuziaka, zamieszkałego przy ul. Ogórkowej 4. Napastnik przebił Tuziaka nożem w prawe ramię.

BIEDNY KALEKA, pozostający bez środków do życia, błaga ludzi litościwych o pomoc szybką, bo ginie z głodu. Łaskawe datki można nadsyłać za pośrednictwem Adm. „Wiek Nowego“ dla „chorego robotnika“. 9375

4551

ZEGAREK



**ZENITH**  
**TO SZCZYT PRECYZJI!**

## Kronika bieżąca.

13

LISTOPADA

WTOREK

rz. kat.: Stanisław K;  
gr. kat.: Stachija.

Temperatura w dniu 12. listopada o godzinie 8-mej rano: + 5°C.

### REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Poniedziałek: Tajemnicza Dama.  
Wtorek. Dziękuję za służbę.

### REPERTUAR TEATRU MAŁEGO.

Poniedziałek: Powrót do grzechu.

### BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Wtorek 13 listopada: Leopold MUENZER, I. Popularny recital fortepianowy.

Piątek 16 Listopada: Drezdeński Kwartet smyczkowy. 4796

PROGRAM KASYNA I KOŁA LIT.-ART na bieżący tydzień: We czwartek 15 bm. o g. 20-ej koncert Janiny Turczyńskiej, śpiewaczki, art. scen polskich i zagranicznych. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein z Warszawy. Bilety do nabycia w sekretarjacie Kasyna i Koła Lit.-Art.

### KINOTEATRY.

APOLLO: Miłość i Izy Szopena.

AVENUE: Czerwony młyn.

CASINO: Wachlarz lady Windermere.

CHIMERA: Dziewczę z huśtawki.

FATAMORGANA: Zew zmystów.

GRAZYNA: Demon cyrku.

KOPERNIK: Pan Tadeusz.

LUNA: Iwonka.

MARYSIENKA: Pan Tadeusz.

GAZA: Titanie.

PAŁACE: Anioł ulicy.

# Niedzielne wyniki sportowe.

Mistrzostwa ligowe mają się ku końcowi. Obserwując ostatnie rozgrywki, dochodzi się do przekonania — że o miejscu w tabeli ligowej nie decydują same drużyny — lecz niejednokrotnie sędziowie prowadzący zawody.

Stwierdźmy parę faktów. Prezesem Polskiego Kolegium Sędziów jest poznańczyk, gorący zwolennik Warty, pan Mallow.

Warta jest serdecznym przyjacielem Ł. K. S-u — zresztą węzły tej przyjaźni zacienione zostały na jesiennym jubileuszu Ł. K. S-u — w którym Warta wzięła udział.

Dwa zadania: a to: 1) uratować Ł. K. S. i 2) umożliwić mistrzostwo Warcie rozwiązane zostają „pośrednio” — bardzo sprytnie. Nieszczęściem w obydwoh wypadkach Czarni są kozłem ofiarnym.

Mecz Ł. K. S. — Czarni sędziuje pan Baranowski, b. kierownik sekcji piłki nożnej Warty (!) — a jak prowadził te zawody — to mu łódzkie dzienniki napisały — a mecz Czarni — Warta sędziuje pan Piotrowski z Ł. K. S-u. I obydwie sprawy sauratowane. Przedewszystkiem Ł. K. S. pozostaje już w lidze, a Warta dzięki wyłącznie panu Piotrowskiemu wywozi dwa cenne punkty do Poznania i zagraża nadal Wiśle bardzo poważnie.

Czy nie wypadło raczej wyznaczyć sędziego z okręgu krakowskiego lub warszawskiego na wczorajsze zawody?

Niczego właściwie panu Piotrowskiemu zarzucić nie możemy — godzimy się, że strzelona bramka przez Czarnych pod sztangą nie była prawidłowa, że trzecią bramkę utracili Czarni zupełnie normalnie — pytamy jednak czy wolno po gwizdku wyciągać piłkę cztery metry z pola karnego i ustawiać ją do rzutu wolnego?

Przewinienia na Winnickim mógł pan Piotrowski nie widzieć — skoro jednak zobaczył — to był mурowany rzut karny! Na to jest jednak spryt i dalsze kombinacje — by w żywe oczy z rzutu karnego zrobić rzut wolny.

Wracają czasy mistrzostw okręgowych — w których sędziowie prowadzili zawody na opak! Mamy jednak nadzieję — że to się szybko skończy — na czele kolegium Sędziów musi stanąć człowiek bezpartyjny — a zawodami kierować będą jedynie ludzie o pełnym zaufaniu.

Wisła prowadzi nadal — Legja zbiwszy Polonję utrwaliła się na 5-tym miejscu — I. F. C. zaś na 4-tym. Jeszcze w mistrzostwie może nie paść — Warta nie straciła jeszcze szans, gdyż Wisła przegrać może z I. F. C. i Ł. K. S-em i pozostać na 41 punktach — a Warta pobić Turystów i zdobyć 42 punktów.

Od możliwości jednak do rzeczywistości jest zwykle szmat drogi i Wisła musiałaby mieć naprawdę pecha — lub „odpowiednich” sędziów — by po raz wtóry nie zdobyć mistrzostwa.

## WARTA — CZARNI 3:2 (1:1).

Warta: Fontowicz — Sroka, Flieger — Oliwiak, Wojciechowski, Przykucki — Radejewski, Staliński, Szerfke, Spojda, Przybysz.

Czarni: Drapała — Chmielowski, Olejniczak — Ozaist, Witkowski, Kosiński — Papierkowski, Winnicki, Nastula, Sawka, Wronka II.

Gra bardzo interesująca, (jeśli się weźmie pod uwagę niektóre z ostatnich zawodów), na dość wysokim poziomie. Przez cały przeciąg gry Warta pracuje efektywniej — Czarni skuteczniej.

O wyrównaniu szans obydwu drużyn, świadczy fakt, że do ostatniej sekundy wynik był zagadką — a od remisu uchronił Wartę, mówny szersze pan Piotrowski.

Nie należy zapominać, że nie dalej, jak tydzień temu, ta sama Warta pobiła Legję 6:2. Napewno miała szerszy zamiar w morderczej pogoni za Wisłą, zmiażdżyć po drodze i Czarnych — natrafiła jednak na tak zdecydowany upór — że ledwie sama cało uszła.

Czarni nie mają szczęścia. Trzecie zawody z takimi przeciwnikami, jak I. F. C. Wi-

sla i Warta przegrywają w stosunku 3:2 na własnym boisku, przyczem początkowo prowadzą 2:1.

Drużynie brak jeszcze wytrzymałości od początku do końca — chwile pięknych pacjgnięć zakrywają okresy nieudolności lub non-szalancji.

Wczorajsze zawody należało wygrać, a było po temu okazji co niemiara — cóż kiedy zawodzą strzały z kilku metrów do pustej bramki (!). Pierwszą bramkę strzela w 45 s. dla Czarnych Nastula — Warta wyrównuje główką Stalińskiego w 30 minucie — Drapała nie broni — bo jest poza bramką. Szereg pozycyj strzałowych zostaje obustronnie do pauzy zmarnowanych.

Po zmianie miejsca Czarni zdobywają prowadzenie główką Nastul i zagrażają silnie bramce Warty. Zaczynają się zaraz szluczki i gra trybunowa — niestety kosztuje ona dwie bramki — jedną strzela Przybysz, druga Radojewski dla Warty. Zimny tusz zmusza Czarnych do opamiętania i gry poważnej — wszędobylski Chmielowski chce za wszelką cenę nadrobić to, co inni swą lekko-myślnością stracili — niestety zapóźno — zresztą pan Piotrowski uważa, by Bóg zachował — nie padło wyrównanie.

W Warcie dobrzy Fontowicz, Smiglak, Wojciechowski, Staliński i Przybysz. U Czarnych obydwa obrońcy, pracowitapomoc, jednak tylko defenzywnie — ofenzywne podpieranie napadu jest ciągle jeszcze bardzo mizerne i niedokładne — napad grał słabiej — jak zwykle — jedynie Nastula i Sawka, a przy nich i Wronka zadowolili. Widzów około 1000.

## WYNIKI LWOWSKIE.

Hakoach (Stanisławów) — Biały Orzeł 2:0 (0:0). Zaw. o wejście do kl. A. LZOPN-u. Sędziował p. por. Usarz. W konsekwencji powyższego wyniku największe szanse na uzyskanie tytułu mistrza kl. B. oraz na wejście do A. klasy ma Hakoach stanisławowski, który uzyskał 5 punktów. Drugie miejsce zajmuje obecnie Resovia (Rzeszów) z 3 pkt., trzecie Biały Orzeł z 2 pkt. Do rozegrania pozostaje jeszcze rewanżowe spotkanie Resovia — Biały Orzeł w Rzeszowie.

## MISTRZOSTWA LIGI.

### Legja bije Polonję 3:0 (0:0).

Warszawa. W zaw. o mistrz. Ligi pokonała Legja Polonję, górując nad nią przez cały czas gry zarówno techniką jak i taktyką. Bramki dla zwycięzców uzyskali Cichecki, Ciszewski i Łańko z rzutu wolnego. Sędziował p. Arczyński z Krakowa.

Kraków. Wisła — Śląsk 9:2 (5:1). Zaw. o mistrz. ligi. Bramki dla Wisły strzelili Reymann i 4. Kowalski 3 i Balcer 2, dla Śląska Hanusik i Klecha. Sędzia p. Słomczyński ze Sosnowca.

Katowice. I. F. C. — Warszawianka 2:0 (2:0). Mistrz. Ligi. Gra zacięta i ostra, przynosi gospodarzom zwycięstwo jedynie z powodu lepszej dyspozycji strzałowej. Bramki strzelili Kozok i jedna samobójcza. Sędzia p. dr. Niedźwierski ze Lwowa.

Łódź. Ł. T. S. G. — Ł. K. S. 3:0 (2:0). Nie spodziewana klęska Ł. K. S-u do kandydata na wejścia do Ligi.

### GARBARNIA — POLONJA 2:1 (1:0).

Przemysł. W rozegranych tu w dniu wczorajszym zawodach o wejście do Ligi utraciła Polonja nieszczęśliwie oba punkty, mimo uatawicznej przewagi nad swym przeciwnikiem. Winę przegranej ponosi w głównej mierze sędzia p. Walczak z Warszawy, który prowadził zawody bardzo nieudolnie i stronniczo nak orzyś Garbarni. Bramki dla gości strzelili środek napadu i lewy łącznik, dla Polonji zaś Rajdek.

Królewska Huta. Bieg na przelaj o mistrzostwa G. O. Z. L. A. na przestrzeni 6 klm. wygrał Wenzel (K. S. — Katowice) w czasie 22:44.3 min., 2) Mayer, 3) Kołodziejczyk.

## PRZED SEZONEM SPORTÓW ŁYŻWIARSKICH.

Polski Związek Łyżwiarski w najbliższym

czasie ustali program prac na sezon zimowy. Istnieje projekt obsadzenia kilku imprez zagranicznych.

Polski Związek Hokeja na Lodzie przystąpił już do prac przygotowawczych nadchodzącego sezonu. Hokejści nasi wyjadą w styczniu na tournée do Austrii i Szwajcarii, gdzie wezmą również udział w mistrzostwach Europy w Budapeszcie (od 27. I. — I.—3. II.). Projektowane są również wielkie międzynarodowe zawody podczas marciarskich mistrzostw Europy w Zakopanem w dniach od 5—10 lutego. Walne zebranie Polsk. Zw. H. na Łodzi odbędzie się w dniu 18 bm. w Warszawie.

## TABELA MISTRZOSTW LIGOWYCH.

Nazwa klubu	gier	punkt.	punkt.	stos.
		zdobyte	strac.	bram.
1) Wisła (Kraków)	26	41	11	96 : 33
2) Warta (Poznań)	27	40	14	63 : 38
3) Cracovia (Kraków)	27	34	20	64 : 41
4) I. F. C. (Katowice)	26	34	18	62 : 42
5) Legja (Warszawa)	26	32	20	71 : 43
6) Pogoń (Lwów)	27	30	24	60 : 54
7) Polonja (Warszawa)	27	30	24	60 : 57
8) Czarni (Lwów)	26	28	24	53 : 49
9) Turyci (Łódź)	27	27	27	50 : 49
10) Warszawianka	26	25	27	44 : 58
11) Ł. K. S. (Łódź)	27	23	31	56 : 46
12) Ruch (W. Hajduki)	26	23	29	39 : 46
13) Hasmona (Lwów)	27	17	37	47 : 62
14) Śląsk (Świętochłow.)	27	10	47	24 : 87
15) T. K. S. (Toruń)	28	6	50	28 : 99

## Międzynarodowy Turniej zapaśniczy.

### OSTATNIE DNI TURNIEJU.

Od dnia dzisiejszego dla ustalenia kolejności nagród wszystkie walki prowadzone będą aż do ostatecznego rezultatu.

Dzisiaj (w poniedziałek) o punktację w konkursie walczy: Bryła — Sztেকker, Poo-schoff — Karsch i premjowa Garkawienko-Pinecki. Wszystkie walki decydujące.

Rezultat wczorajszych walk: Starcie Sztেকkera z Pineckim po 25 min. bez rezultatu.

W decydującem spotkaniu Poo-schoffa z mistrzem świata Garkawienką stała się wielka krzywdą Poschoffowi. W 57 min. gdy szanse raczej przechylały się na stronę Poo-schoffa, zupełnie prawidłowo położył on Garkawienkę na obie łopatki. Przy padaniu tego ostatniego ręką Poo-schoffa zsunęła się na szyję Garkawienki, z czego skorzystał Garkawienko i zaczął udawać, że Poo-schoff go zdusił! Publiczność poparła jego protest, tak, że sędziowie unieważnili porażkę i zmusili Poo-schoffa do dalszej walki.

W ogólnem zdenerwowaniu Poo-schoff przegrał spotkanie po godzinie i 10 minutach stosunkiem jednego punktu 3:2.

Bryła w 18 min. pokonał Kóhlera, którego wykreślono z turnieju.

Dotychczas bez porażki idzie Poo-schoff, który ma największe szanse na zdobycie mistrzostwa Polski.

## JUŻ 15. I 16. bm. CIĄGNIENIE

## Państw. Loterji Klasowej

nie omijaj KOLEKTURY T. S. I., FREDRY 3

Bo może tam właśnie dobry los cię czeka. 42699

## Pościg za bandytami.

Włamania. — Nicelne strzały. — Ucieczka.

(d.) Onegdaj w nocy trzech osobnicy włamali się do domu Pelagji Fabianowej, znajdującego się w kolonji Kowenica koło Sambora. Ponieważ domownicy obudzili się, włamywacze byli zmuszeni uciekać. Zanim to uczynili, oddali kilka strzałów karabinowych, poczem zbiegli.

W krytycznym czasie w pobliżu domu Fabianowej przechodzili w służbie obchodowej: przodownik Franciszek Filipowski i posterunkowy Zanowicz. Gdy usłyszeli strzały, udali się w odnośnym kierunku, a dowiedziawszy się, co przed chwilą zaszło, puścili się za bandytami w pościg. Przodownik Filipowski w czasie pościgu za uciekającymi oddał 10 strzałów rewolwerowych, lecz bez żadnego skutku, bo bandyci zdolali zbiec do lasu.

## Z SALI SĄDOWEJ.

### Handlowali cudzemi krowami.

(KD) Wacław Wiśniewski, 34 letni Lwowianin z ukończoną 6 klasą gimnazjalną, kiedyś był biuralistą w majątku ziemskim. Raz popełniwszy jakieś oszustwo, stał się nalogowym oszustem i złodziejem, za co już liczne spotkały go wyroki. Odbył już i 14 miesięcy ciężkiego więzienia i 1 rok i 8 miesięcy i 1 miesiąc, nie licząc oczywiście wielu śledztw, gdzie dzięki zrecznemu kretactwu, udało mu się wyjść obronną ręką.

Wydobyszy się w lipcu br. na wolność, spotkał Wiśniewski amnestjonowanego przyjaciela więziennego Franciszka Rusinka, o rok od siebie młodszego piekarza, z którym do spółki ruszył na wyprawę na prowincję. W Horyńcu p. Lubaczów — skradli na szkole Samuela Salzberga krowę wartości 400 zł. Przyłapano ich razem ze zdobyczą aż w Belzie w dniu 2. sierpnia. Krowę skradzioną u Salzberga, odebrano im. Drugą, którą również ze sobą wędli, zakwestjonowano oraz skonfiskowano przy nich dwie sfalszowane metryki krowie, wystawione przez gminę w Radrużu. Do fałszerstwa tych metryk przyznał się Wiśniewski. Obu aresztowano i odstawiono do Lwowa.

Ostatnio stanęli oskarżeni o kradzież i fałszerstwo przed Trybunałem V Senatu, który po przeprowadzonej rozprawie skazał Wiśniewskiego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, zaś Rusinka na 1 rok.

Rozprawę prowadził nadr. Makuch. Oskarżał prok. nadr. Nowacki. Obwinieni bronili się sami.

### Ze spraw miejskich.

Od nia 12 bm. obowiązuje zakaz wymiaru innej maki pszennej niż 65 proc.. Zarząd miasta ustalił cenę tej maki: 1 kg. pszennej 65-procentowej ma kosztować w mlynie 73 gr., w hurtownika 74 gr. a w sprzedaży detalicznej 80 gr. Magistrat przypomina, że od dnia 12 bm nie będzie wolno sprzedawać i trzymać na składzie innej maki pszennej, niż 65-procentowej a winni przekroczenia narażą się na konfiskatę maki i kary administracyjne.

Naczelnik wydziału IV-go dr. Eug. Doliński powrócił z podróży naukowej i objął urządowanie. P. dr. Dolinski brał udział w kongresie przeciwgruźliczym w Rzymie, a następnie zwiedzał Medjolan, Zurych, Paryż, Brukselę, Düsseldorf, Lipsk, Drezno, Wiedeń, Pragę i Kraków, gdzie zwiedzał i badał zakłady lecznicze i urządzenia higieniczne. Dr. Doliński złożył zarządowi miasta sprawozdanie ze swej podróży a nadto wygłosił referaty w Tow. lekarskiem i Tow. higienicznym.

Zarząd miasta Lwowa przesłał na ręce prezydenta Hoovera następującą depeszę gratulacyjną: „Prezydent Herbert Hoover, Ameryka, Biały Dom, Waszyngton. Imieniem zarządu miasta Lwowa mam zaszczyt przesłać Panu Prezydentowi z okazji zaszczytnego wyboru wyrazy głębokiej czci i hołdu z życzeniami najlepszych wyników pracy dla dobra wielkiego Narodu Amerykańskiego. Pewnym bądź, że w sercach dzieci polskich, którym w chwilach kleski niosłeś żywność i odzież, słudowałaś sobie trwały pomnik wdzięczności

# Morderstwo dla sensacji.

## JAK ZABAWIALI SIĘ SYNALKOWIE BOGATYCH KUPCÓW AMERYKAŃSKICH.

(?) Wiek Nowy doniósł niedawno o sensacyjnym morderstwie w Atlancie (w Ameryce), którego dopuścili się dwaj akademicy Harsh i Galoghy, synowie bogatych kupców z prowincji.

Dziś uzupełniamy tę krótką wiadomość bliższymi szczegółami.

George Harsh studjował na uniwersytecie w Ogletorp. Tam poznał kolegę Ryszarda Galoghy i zaprzyjaźnił się z nim. Razem urządzali pijatyki, razem obmyślali rozmaite dzikie wybryki. Pieniądzy mieli aż nadto, bo rodzice wyznaczili im pokaźną pensję, prócz tego naciągali ich przy każdej okazji, groząc, że się zastrzelą z powodu długów. Dla odmiany urządzali kinowe napady bandyckie, uprowadzenia i tym podobne historie. Od kolegów otrzymywali przewzisko: „Dziki duet“. Nikt jednak nie przypuszczał, że zdolni będą popełnić morderstwo.

Nagle gruchnęła wieść, że mordercami dwóch kupeczyków, których zwłoki znaleziono na peryferjach Atlanty są Harsh i Galoghy.

Policja dość długo szukała sprawców zagadkowego mordu. Dzięki przypadkowi je-

den z detektywów dowiedział się, że do pewnej pralni parowej w Ogletorp oddano do prania poplamione krwią skarpetki. Po nitce do kłębka doszli funkcjonariusze policji na ślad właściwy. Skarpetki te oddał do pralni Harsh. Aresztowano go. Rewizja w jego pokoju (Harsh mieszkał w konwikcie uniwersyteckim) wykryła niewiele wprawdzie, bo znaleziono tylko dwa rewolwery, parę masek, domino, wreszcie, co najciekawsze może, naklejone w zeszytach wycinki z gazet, odnoszące się do procesu studentów Leopolda i Loeba, którzy w swoim czasie zamordowali jedenastoletniego Francka.

Harsh od razu przyznał się do zbrodni. Aresztowano następnie Galoghy'ego, lecz ten stanowczo wyparł się współudziału w morderstwie. Zgodnie tylko wyznali obaj, że wspólnie urządzali pijatyki i napady bandyckie, kończące się zawsze „wesóło“.

— Szukaliśmy sensacji — wyznał Harsh. Życie takie nudne.

I przyznał że dla sensacji zastrzelił o- wnych kupeczyków, zwabiwszy obu za miasto na spacer.

ści i miłości. Komisarz rządu miasta Lwowa dr. Otto Nadolski.

## UŚMIESZKI.

### Satysfakcja.

Od dawna już oglądający się za odpowiednim ubraniem cywilnym, podpułkownik w czynnej służbie X., przeniesiony został w dowód zasług, w czynny stan spoczynku. Podpułkownik X. nie był wprawdzie jeszcze tak bardzo zmęczony ani służbą, ani życiem — lecz jeśli uznano, że dojrzał do odpoczynku, to oczywiście nic innego mu nie pozostawało, jak kupić sobie cywilny kapelusz z kitką myśliwską na tyle, oraz obeisły w pasie garnitur na raty, dla urzędników państwowych i rozpocząć swój przymusowy odpoczynek.

Nie można twierdzić, jakoby ciałem emerytalny bardzo smakował naszemu podpułkownikowi — przeciwnie! Trochę zeszczipiał, wio sy puściły czarną farbę, a cały jego zewnętrzny wygląd wskazywał na człowieka, gwałtem zapchanego do ciasnego karawanu cywilnego życia.

Jedną tylko satysfakcję i to prawdziwą, miał podpułkownik X. w swem cywilnym życiu.

Satysfakcję, za którą byłby niewiedzieć co oddał, w czasie swej czynnej służby wojskowej. Była to radość z powodu tego, że nie musiał codziennie wstawać rano przed 6-tą, jak w czasie czynnej służby.

Siłą nalogu, kazał się jednak służącemu codziennie budzić przed 6-tą rano, choćby niewiedzieć jak twardo spał.

Służący stawał więc codziennie przed łóżkiem byłego podpułkownika i wstrząsając go za ramię, budził go ze snu, słowami, których go nauczył jego pan: „Panie podpułkowniku, melduję posłusznie, że pan dowódca dywizji chce się z panem podpułkownikiem natychmiast widzieć!“

Podpułkownik przecierał zaspane oczy, zrywał się z łóżka i w bieliźnie podbiegał do okna.

— Jaka na dworze pogoda! — pytał służącego, wskazując z powrotem do ciepłego łóżka.

— Deszcz, zimno, błoto po kolana, panie podpułkowniku.

— Tak! No, to powiedz panu dowódcy dywizji, aby mnie w... nos pocałował!

To rzekłszy, obracał się były podpułkownik z całą satysfakcją, na drugą stronę i spał dalej w najlepszą.

Voilà.

## NADEŚLANE.



## PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Drowi Spund-Fischerowi, Lwów, pl. Marjański 10, składam jaknajserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie mnie w przeciągu trzech tygodni z ciężkiej i zastażalej choroby skórnej — powstałej wskutek nieodpowiedniego leczenia róży.

Zaznaczam, iż przedtem leczony byłem przez szereg poważnych lekarzy w ciągu jednego roku, jednak zupełnie bez skutku.

42314.

Stanisław Płoński.

JWP. Prof. Dr. H. SCHRAMOWI, Dyrektorowi kliniki Chirurgicznej oraz WP. Asyst. Drowi JANIKOWI, za szczęśliwie wykonaną operację mojej tonie i pieczołowitą opiekę, oraz Wielebnym Siostronom składam serdeczne podziękowanie.

42550

Kurzrock, restaurator.

NAJLEPSZYM POSIŁKIEM  
w kinie, w teatrze i wszędzie 4477

CZEKOLADA POUR  
DAMES



Wytwor. pudełko, zaw. 12 tabl., Zł. 2.25.

## SPRAWY GOSPODARCZE.

**O UPRAWIE TYTONIU W POLSCE.** Ostatnimi czasy zjawily się w prasie niedokładne lub nawet całkiem błędne wiadomości o warunkach uprawy tytoniu w Polsce. Zasięgnąwszy danych u źródła, podajemy co następuje:

Polski Monopol Tytoniowy pragnąc podnieść uprawę i uszlachetnić gatunki, a wzięwszy pod uwagę doświadczenie kilku lat poprzednich z jednej strony, ograniczył uprawę tylko do 6-ciu wybranych okręgów, udzielając uprawiającym różnorodnych ulg i ułatwień: daje bezpłatnie nasiona, udziela zaliczek wszystkim uprawiającym w wysokości 60 pr. wagaści zbioru, wyznacza premję za staranną uprawę tym, którzy uprawiają na obszarze powyżej 1 ha, przyznaje długoterminowe pożyczki na budowę suszarni, wreszcie utrzymuje instruktorów.

W roku bież. Dyrekcja Polskiego Monopoli Tytoniowego posuwając się konsekwentnie w obranym kierunku, zarządziła nowe udogodnienia w tej mierze. Mianowicie wprawdziła zasadę, że kto weźmie pod uprawę przynajmniej 2500 m. kw. oraz założy tzw. cieple rozsadniaki do wyhodowania na tę przestrzeń rozsady, to znaczną część zaliczki otrzyma już z chwilą pozwolenia na uprawę.

Stopniowa i systematyczna praca Dyrekcji Polskiego Monopoli Tytoniowego zwołna przynosi widoczne plony, gdyż z każdym rokiem zwiększa się przestrzeń uprawy tytoniu i podnosi się dobroć i wartość liścia tytoniowego, wyhodowanego w Polsce.

**PROLONGATA NIEWYKORZYSTANYCH ZEZWOLEŃ PRZYWOZOWYCH.** Izba przem.-handlowa podaje do wiadomości, że stosownie do wydanego zarządzenia Ministerstwa Przem. i Handlu, dotychczasowy sposób prolongowania pozwoleń przywozu uległ zmianie. Uwzględnione będą mianowicie tylko po-

dania o prolongatę złożone najpóźniej w ciągu 14 dni po wyekspirowaniu ważności pierwotnego pozwolenia, wydanego za normalną opłatą manipulacyjną. Podania o prolongatę złożone w późniejszym terminie nie będą uwzględniane, lecz traktowane jako nowe podania. Pozwolenie przywozu może być przedłużone tylko jeden raz na przeciąg dalszych 3-ch miesięcy.

**REFORMA USTAWY O PODATKU OBROTOWYM** była przedmiotem obrad komisji podatkowej Izby przem.-handl. we Lwowie, która odbyła się dnia 3 bm. pod przewodnictwem r. Thoma. Po wygłoszeniu referatu przez konsultanta podatkowego Izby dr. Munda rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusja, w której wzięli udział prawie wszyscy członkowie komisji. W wyniku obrad wypowiedziano się 1) za pobraniem powyższego podatku tylko raz, a to przy towarach krajowych u producenta, zaś przy towarach zagranicznych na granicy celnej; 2) na wypadek nieuwzględnienia tego postulatu, za utrzymaniem zróżniczkowanych stawek podatku w ten sposób, by przy sprzedaży towarów spożywczych oraz przy hurtowej sprzedaży wszelkich innych towarów wynosiła stawka podatku tylko pół proc. przy drobnej sprzedaży towarów, z wyjątkiem spożywczych, 1 proc. zaś przy przewozie, uzyskanej przy sprzedaży komisowej i przy pośrednictwie handlowym 2 i pół proc.; 3) za skontyngentowaniem podatku w ten sposób, by rząd na każdy rok podatkowy ustanowił kontyngent, któryby następnie centralna komisja kontyngentowa w Warszawie rozłożyła na poszczególne Izby Skarbowe; 4) za zniesieniem świadectw przemysłowych lub przynajmniej za wprowadzeniem ośmiu kategorij świadectw przemysłowych dla handlu.

## Niema rozkazu bielienia płotów po wsiach.

W wielu miejscowościach władze administracyjne domagają się od ludności większej malowania i bielienia płotów. Należy przypuszczać, że rozządzenia powyższe musiały być wywołane mylną interpretacją jednego z ostatnich okólników p. ministra spraw wewnętrznych, zalecających malowanie, opatrzenie i tynkowanie po wsiach domów mieszkalnych, aby w ten sposób zapewnić im należyłą higienę, ciepło i uodpornienie przeciw ogniom. O malowaniu płotów po wsiach nie było mowy, przeciwnie — szerzono zawsze propagandę w kierunku zastąpienia ich ogrodzeniami z żywo-płotów.

Nie chcąc, aby nadal władze administracyjne zmuszały ludność do wykonywania nieistotnych przepisów, p. minister Składkowski przesłał w dniu 7 bm. do wszystkich wojewodów specjalny telefonogram z poleceniem natychmiastowego powiadomienia podległych im urzędów, iż malowanie płotów po wsiach nie jest obowiązkiem ludności i zmuszać jej do tego nie należy. O tem, czy wszyscy zastosowali się do rozkazu p. ministra, mają wojewodowie zameldować p. ministrowi dnia 12 bm.

## Ze sceny.

(Występy gościnne w „Cyruliku Sewilskim.”) Rossiniego „Cyrulik Sewilski” należy do tych bardzo nielicznych dzieł operowych, które mimo ustawicznie dokonywującej się zmiany w kierunkach, jakimi bieżąca muzyka, pozostają szczególnie ulubione. Zawdzięcza to niesłychanej melodyjności i naturalnemu komizmowi, przepajającemu sytuację. Grać go dobrze, znaczy zmobilizować cały potrze-

by aparat ...bawić się samemu dobrze — na scenie. Jeśli artyści potrafia wydobyc z siebie naturalny humor — przedstawienie będzie na pewno udane. Mam wrażenie, że wezrojsze należało właśnie do kategorii tych nie sztucznie robionych, ale pełnych naturalności ekspresyjny i dlatego mogą stwierdzić, że w cyklu dotychczasowych przedstawień operowych zajmuje bardzo poczesne miejsce. Zasluga w tem zespole solistów (chóry mogłyby być trochę ruchliwsze zwłaszcza w akcie II-gim i III-cim), który dobrze dobrany dał przedstawienie najzupełniej zadowalające.

Prym wiodła w tym zespole p. Ewa Bandrowska - Turska. Dała przedewszystkiem zupełnie odmienne ujęcie postaci, aniżeli u przednio. Dużo figlarności, temperamentu, fertyczności, dużo wdzięku, sporo rezultantności i stanowczości złożyło się na rysy charakterystyczne Rozyny, ujmującej i doskonałą grą sceniczną i przepysznym śpiewem. Artystkę słyszałem w tej partii wiele razy i słucham jej zawsze z najpełniejszym zadowoleniem. To jest prawdziwie, bez żadnych zastrzeżeń piękne, a jej świeży, ślicznie brzmiący, arcykunsztowny w misternościach koloratury głos nadaje się do tej partii jak najbardziej. Wkładka w akcie III-cim była zaśpiewana uderzająco pięknie. Partnerem artystki był również gość naszej sceny p. Piotr Rajczew. Głosowo rozwiązał partję hr. Almavivy (mimo męczącej do pewnego stopnia wróżenie, dającej się jednak wytlómaczyć mieszaniny językowej) bardzo ładnie, głos brzmiał dobrze, większe arje i wkładka w akcie III-cim, którą podobnie jak p. Bandrowska - Turska musiał powtarzać, była zaśpiewana z doskonałym poczuciem kantyleny. Pod względem scenicznym dał artysta postać świetnie ujętą, bardzo żywą, traktowaną bardzo finezyjnie, doskonałą zwłaszcza w dwóch ostatnich aktach. Odskok między partją Alfreda w Traviacie a wczorajszą par-

tją był bardzo znaczny (w innych partjach artysty tego, niestety, nie słyszałem nie będąc na Rigolecie z powodu dnia zadusznego (uwzględniłem, że jest to jeden jedyny dzień w roku, który należy komu innemu), na Cyganerji zaś nie byłem, ponieważ Sekretarjat Opery stwierdził, że bilety redakcyjne są nieważne, co jest może o tyle dziwne, że opera idzie w tygodniu wogóle trzy razy. Porównując zatem te dwie słyszane partje muszę przyznać pierwszeństwo wczoraj śpiewanej. Drem Bartolo był p. Tokarski z Warszawy. Dał trochę odmienny typ, niż go się zwykle spotyka. Jego Bartolo był... zły. Czy jest to ujęcie bezwzględnie trafne — rzecz dyskusyjna, nie odbijało wszakże od gry, pozostałych artystów, iakkolwiek osobiście wolałbym tę postać inną. Więcej gderliwości, a mniej zbyt wielkiej energii byłoby wyszło ujęciu na korzyść. Głosowo rozwiązał swoją partję przeważnie dobrze. Pozostali — to starzy nasi znajomi w tej operze. Więc bardzo dobry jako Figaro p. Cyganik, nie ustępujący mu w partji Don Basilia p. Tarnawski i p. Hinglerówna równie dobrze wywiązująca się z partji Marceliny.

Wrażenie ogólne bardzo dodatnie. Oby było dobrym prognostykiem na przyszłość.  
Prof. Lesław Jaworski.

## Program radjokoncertów.

WTOREK, 13 LISTOPADA, 1928.

WARSZAWA. Kom.: 11<sup>56</sup>; 15<sup>00</sup>; 19<sup>00</sup>; 22<sup>00</sup>.

Od.: Przegl. pol. zagr. 15<sup>20</sup>; Nadpr. 15<sup>45</sup>; Sportowy 17<sup>10</sup>; z Katowic 17<sup>35</sup>; Rozm. 18<sup>55</sup>; Telewizja 19<sup>30</sup>; Nadpr. 20<sup>00</sup>.

K.: Muz. gram. 16<sup>00</sup>; Muz. lekka 18<sup>00</sup>; z Międzynarodowy 20<sup>30</sup>.

KRAKÓW. Kom.: 12<sup>00</sup>; 15<sup>00</sup>; 19<sup>10</sup>; 22<sup>00</sup>.  
Od.: Dla rodziców 17<sup>10</sup>; Rozm. 18<sup>55</sup>.

Po pierwszym rozbiórce Polski 17<sup>35</sup>; (?) 19<sup>30</sup>.  
K.: Muz. gram. 12<sup>10</sup>; z Warszawy 18<sup>00</sup>; Międzynarodowy 20<sup>30</sup>.

POZNAŃ. Kom.: 14<sup>00</sup>; 20<sup>20</sup>; 22<sup>00</sup>.  
Od.: Gimn. por. 7<sup>00</sup>; Kurs jęz. franc. 17<sup>35</sup>; z Wystawy Powsz. 19<sup>00</sup>; Nadpr. 22<sup>00</sup>.

Pociąga prawnicze 19<sup>20</sup>, Wyspy Kanaryjski 19<sup>45</sup>.

K.: Muz. gram. 13<sup>00</sup>; Kameralny 18<sup>00</sup>; Międzynarodowy 20<sup>30</sup>; Muz. tan. 22<sup>40</sup>.

KATOWICE. Kom.: 15<sup>45</sup>; 16<sup>55</sup>; 19<sup>10</sup>; 22<sup>00</sup>.  
Od.: Wykl. hist. pol. 17<sup>10</sup>; z Krak. 17<sup>35</sup>;

Ropa naftowa 19<sup>30</sup>; Szkoła pracy 20<sup>00</sup>.  
K.: Muz. gram. 16<sup>00</sup>; z Warszawy 18<sup>00</sup>; Międzynarodowy 20<sup>30</sup>.

WILNO. Kom.: 11<sup>55</sup>; 19<sup>00</sup>; 22<sup>00</sup>.  
Od.: Chwilka litew. 16<sup>10</sup>; Kurs jęz. włosk 16<sup>30</sup>; Mała skrzyneczka 16<sup>45</sup>; Współcz. poezja 17<sup>10</sup>; z Katowic 17<sup>35</sup>; O litewskich Tarzanach 18<sup>55</sup>; Dalmacja 19<sup>20</sup>; Rozm. 20<sup>00</sup>.

K.: z Warsz. 18<sup>00</sup>; Międzynarodowy 20<sup>30</sup>;

## KRONIKA RADJOWA.

(o) W minioną niedzielę polskie radjostacje nadawcze pracowały przez cały dzień niezamordowanie, za co należy się im pełne uznanie. Mieliśmy przez to sposobność być uczestnikami wielkiego święta Niepodległości Narodu i Iicznych Akademij z tej okazji tak w samej stolicy, jak i w głównych miastach Polski. Podnieść trzeba, że speaker warszawski krótko, ale bardzo obrazowo przedstawiał przebieg uroczystości mówiąc o wszystkim, co mogło się przyczynić do zobrazowania całości. W ten sposób radjosluchacze odnosili wrażenie brania bezpośredniego udziału w uroczystościach. Na podkreślenie zasługuje też fakt, że stacje telegraficzne wcale nie zakłócały audycyji, które przez to wypadły jasno i czyści.

Naczelnny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.



**M I O D**

**Prawdziwy pszczelny, z własnych pasiek, gwarantowany**

Puszka 1 kg. z l.	Puszka 3 kg. z l.	Puszka 5 kg. z l.	Do naczyni netto 1 kg. z l.
Karpacki na pinca, serce, astmę i sklerozę 7-60	18-50	32-	I. 7- II. 8-60
Nizinny, deserowy, jasny, na toładek 5-	12-	20-50	4-
Podolski i wotyński do pieczywa i do jedzenia 4-	9-50	16-	8-

w tubkach po 1 zł. i 0-50. Sprzedaż w hurcie i detalu. — „PSZCZOŁA” Spółdzielnia Pszczelarzy, Lwów, Kopernika 20 w podwórzu na lewo I. p. Sklep otwarty od 9-1 i od 3-7. 4822

**SZKŁO**

**PORCELANĘ**

**KRYSTAŁY**

POLECA 42719

**NOWO OTWORZONY MAGAZYN**

**ALEKSANDRA ONYŚKA**

Lwów, ul. Halicka 20 (róg Wałowej).

**Zaproszenie**

na Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Pierwszej Wytwórni Parasolniczej spółdz. z ogr. odp. Lwów, Kazimierzowska 4 I. p., które odbędzie się 25 listopada 1928 o godz. 3:30 popołudniu z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawozdanie Zarządu dotychczasowych czynności;
- 2) Rozwiązanie spółdzielni i ustauowienie likwidatorów;
- 3) Wnioski członków.

42555.

**PRZYJDŹ OSOBIŚCIE**

albo nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby. Zakomunikuj imię, rok i miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty, wdowiec, ilość osób najbliższej rodziny, a otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności i przeznaczenia. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop słynnego medjum M-lle Evigny — bezinteresownie. Leczą pokrycie kosztów ogłoszeń wydatków pocztowych i kancelaryjnych załączyć zł. 2- (można w znaczkach poczt. Osobiście przyjmuje 12-7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Redakcja „Swit” Nowowilejska 32 m. 6. 4762

**Bacność! Bacność!**

**OBUWIE**

wszelkiego rodzaju jakoteż kalosze i śniegowce po niebywale niskich cenach na dogodnych warunkach poleca Magazyn obuwia „LEONIA” Lwów, ul. Bernsteina 18. Okazicielowi niniejszego anonsu udzielam 5 procent opustu z cen fabrycznych. 42549

**EKA**

**FABRYKA AKUMULATORÓW** Ska z ogr. odp. Tel. 29-18 Lwów Tel. 54-17 Zarząd: ul. Sapiehy 6 Fabryka: ul. Kopernika 13 wyrabia akumulatory do radja, automobilów, oraz skutecznie naprawę i ładowanie takowych szybko i po cenach umiarkowanych. 42538

**Meble na raty!** ceny gotówkowe, oraz MEBLE tapicerowane, własnego wyrobu, najtaniej w DOROTEUM, Leona Sapiehy 84, tel. 15-01. 4699

**LOKALE**

**LOKALU** szukam na warsztat mechaniczny precyzyjny, możliwie w śródmieściu. Listy pod „Warsztat” do Adm. Wiek. 42438

**MIESZKANIA** z utrzymaniem poszukuje młody urzędnik, katolik, przy sa metnej intel. osobie — w okolicy Potockiego, Listopada. Listy do Adm. Wiek pod „Monopol”. — 42411

**MIESZKANIE** słoneczne, suche, obszerno, 2 pokoje, kuchnia, łazienka za czynszem z góry do wynajęcia. Kołosański, Batorskiego 34 A 42421

**LOKAL** sklepowy zaraz do wynajęcia. Informacje udzieli właścicielka, ulica Koralmicka 2, I. piętro na prawo. 42441

**REZYTETNE** małżeństwo starsze poszukuje stanowiącego miesięcznym czynszem lub posady dozorycz z dobrą poroką. Łaskawe zgłoszenia do Adm. pod „Kolektor”. 5370

**OSOBNY** pokój dla panienki z utrzymaniem, ewentualnie małżeństwa. Gołaba 5, parter prawy. 42521

**ZAMIANA** śródmieście — 3 pokoje, kuchnia, słoneczne, komfort, pierwsze piętro, w innej dzielnicy na podobne lub większe. Listy pod „Dobra zamiana” do Adm. Wiek. 42321

**FRONTOWY** lokal sklepowy w śródmieściu obejmujący dwa — względnie trzy pokoje, dwie łazienki, dwa piwnice, obydwa elektrycznie oświetlone zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Handel”. 42448

**ODDAM** jedno lub dwa pokojowe mieszkanie — z komfortem, w centrum miasta, osobie starszej, na stanowisku. Listy pod „Stateczny” do Adm. Wiek. 42367

**POKOJ** dla studentek od 15. listopada. Pełczyńska Nr. 3 A. I. p. 42772

**POKOJU** umeblowanego — z ulokowaniem w ścisłym bliskim centrum miasta, poszukuje solidny, spokojny kawaler. Listy do Adm. Wiek pod „Zaras K”. — 42651

**PRZYJME** panienkę katolicką na wspólne mieszkanie. Zgłoszenia: ul. Sykstyńska 48, parter prawy. 42558

**STUDENTA** na mieszkanie z wiktami lub bez poszukuje się natychmiast (dzielnica Lyczakowska). Zgłoszenia do Administracji Wiek pod „Cześć”. 42106

**POKOJ** i kuchnia do wynajęcia. Słoneczne. — 2 minuty od tramwaju „8” przy rogatce Gródeckiej — za dwuletnim czynszem. — Wiadomość: p. Kuczer, — Kulparkowska 1, (pracownia obuwia). 42669

**POSZUKUJE** pokoju bez mebli albo pokoju z kuchnią względnie 2 pokoje. Czynsz z góry. Listy pod „Tramwaj” do Adm. Wiek. 42479

**BEZDZIETNE** młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią za roczn. czynszem, dzielnica: Halickie lub Lyczakowskie. Listy pod „Solidny” do Adm. Wiek. 42674

**UMIESZCZENIE** dla panienki z lepszego domu — (studentki, urzędniczki) — z utrzymaniem lub bez. — Fortepian. Zielona 32, — drzwi 4. 42645

**POKOJ** frontowy umeblowany dla dwóch pań od zaraz. Św. Antoniego 5 — I. p. 42650

**WSPÓLNY** pokój dla studentki, urzędniczki. Ulica Zbaraska 2, parter prawy. 42651

**DO WYNAJĘCIA** pokój z kuchnią na szóść miesiocy przy ul. Janowskiej Nr. 75. 42659

**ZA DWA** pokoje z kuchnią lub jeden duży z kuchnią we Lwowie w mieście, dam właścicielowi dużą parcelę budowlaną słoneczną przy stacji Żimna Woda. Zgłoszenia Emilja Arendt, Lyczakowska 4. — 42668

**DO WYNAJĘCIA** umeblowany pokój tylko katolicki. Listy pod O. B. do Adm. Wiek. 42545

**POKÓJ** z utrzymaniem — lub bez dla pań. Zyblikiewicza 23 parter. 42722

**UMEBLOWANY** pokój — przy intel. rodzinie do wynajęcia. Kurkowa 5, II. p. — przez ganek, na lewo. — 42728

**SOLIDNY** na stanowisku, poszukuje pokoju najchętniej od gospodarza. Listy pod „Grudzień” do Adm. Wiek. 42705

**DWIE** panienki poszukują pokoju. Listy do Adm. Wiek pod „Spokojna”. — 42706

**INTEL.** panienka przez dzień zajęcia poszukuje — czystego mieszkania bez wiktów przy rodzinie w śródmieściu. Listy pod „Pościel” do Adm. Wiek. 42710

**DLA** dwóch spokojnych akademików poszukuje się dwa ładnie umeblowane pokoje, osobne wejście, — obsługa i ewent. śniadanie potrzeba od 15. listopada lub 1 grudnia. Listy pod „Podole” do Adm. Wiek. 42699

**Wolne posady**

**BIUROWE** chcącej się wyuczyć księgowości, oraz bilansu bez kursu handlowego pod gwarancją mogą się zgłosić. Za nadesłaniem kosztów 50 gr. wysyła się odwrotnie szczegółowy. Szwalbe, Rewizor ksiąg. Poznań, Polna 11. 4619

**POSZUKIWANA** osoba — z zyciem, prasowaniem i znajomością gospodarstwa wiejskiego. Warunki, odpisy świadectw listownie do Zarządu dóbr Nowe miasto k. Przemysła. 42803

**POSZUKUJE** ucznia z początkami od 14 do 15 lat — wikt dostanie. Pracownia obuwia, Zielona Nr. 23 — Razik. 42443

**NAKLADACZKI** i niezanięce poszukuje drukarnia we Lwowie. — Zgłoszenia do Adm. pod „Pracowita”. 42281

**SŁUŻACY** z trojgiem dorosłych dzieci poszukiwani. Najchętniej emeryt. Wynagrodzenie oraz pomieszkanie, opał, światło. Drukarnia, Piekarska 17, między 10-12. 42288

**BIURO** Machniewskiej — Kopernika 22, poszukuje ekonomu kawalera, kucharzy dworskich, bony, pielegniarki, kucharki, służące. 42578

**GRZEŚZ** OTRZYMAĆ POSADĘ! Musisz nkończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wyuczają: Ustawnie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej — korespondencji handlowej, stenografji, nanki handlu, prawa kaligrafji, pisania na maszynie, towaroznawstwa, niemieckiego — francuskiego, angielskiego, pisowni oraz gramatyki polskiej — Po nkończeniu świadectwo. — ZADAJCIE PROSPEKTÓW. 42590

**Skład fabryczny we Lwowie poważnego przedsiębiorstwa poszukuje**

**MASZYNISTKI**

polko niemieckiej, oraz młodego energicznego SPZEDAWCĘ obeznanych z branżą włókienniczą. Oferty z życiorysem pod „Poważne Przedsiębiorstwo składać Adm. „Wiek Nowy.” 42657.

**MŁODA** służąca do wszytkiego potrzebna. Ulica Sykstyńska 44, II. piętro — na prawo. 42697

**AKWIZYTORÓW** — ZA KAUCJĄ dla pierwszorzędnego artykułu domowego na województwo lwowskie stanisławowskie i tarnopolskie, poszukuje firma M. Kieraki, Lwów, ulica Kopernika 4. 42681

**AGENTÓW** do sprzedaży towarów bławatnych na raty za gaza i prowizją, przyjmie się. Wiadomość: Biuro dzienników, ulica Hetmańska 22. 42702

**LESNICZY** lub agronom w charakterze zawiadowcy wydzielonego majątku zaraz poszukiwany: Odpisy pod „Wydzielony” do Biura dzienników, Jagiellońska 7. 42718

**DOZORCA** umiejący dobrać fruterów do posadki, zostanie przyjęty tylko do aprzątania przez cały dzień. Wiadomość: F. Moszkowicz, ul. Kollataja 2, albo „Ragata” ni. Rejtana 3. 42559

**POSZUKUJE** młodej, czystej posługaczki z dobrą poleceniami. Zgłaszać się między 1-5, Listopada Nr. 17, II. p., na lewo. — 42554

**CZELADNIKA** krawieckiego go przyjmie pracownia krawiecka, Lanartowicza 8 42548

**POTRZEBNA** osoba rozsądna, lat 18-25, sympatyczna o małych wymaganiach, która zajęłaby się 5 letniemu dzieckiem — ze sprzątaniem. Wymagane kilka klas i ładne zycie. Zgłoszenia możliwie z fotografią. Nahirna, Sambor, Kynek. 4773

**DOCHODZĄCA** z świadczeń lub poleceniami — przyjmie zaraz. Leona Sapiehy 67, III p., strona lewa. Zgłaszać się między 12-4. 42228

**POSZUKUJE** czystą dziewczynę do dziecka. Zgłosić się: Emilja Arendt, ulica Lyczakowska 4. 42664

**SŁUŻĄCA** lepsza Polka — potrzebna. Świadectwa, — zycie, wymagane. Ulica Dąbrowskiego 12, mieszka. 5 od 12-2 i 5-7. 42671

**POSZUKUJE** się panie lub osobę starszą z kaucją jako sklepową do sprzedaży pieczywa. Zgłoszenia w Piekarni Krakowskiej ul. Lwowskiej Dzieci 23; 42673

**L'ANNY** do lat 18, przylmie fabryka zabawek — „Metalit” Zadwórzeńska 14 42677

**ZDOLNA** manikurzystka zostanie przyjęta wedle umowy. Fryzjer, Gródecka Nr. 44. 42017

**POSZUKUJE** się palacza do obsługi centralnego ogrzewania do Żyd. Doma Akademickiego przy ul. Św. Teresy 26 A. Zgłoszenia w sekretarjacie w godzinach 13.30 — 14.30. — 42587

**ZDOLNE** hafeiarki potrzebne. Lyczakowska 14, — pracownia haftów. 42544

**BUCHALTERA** bilansistki Polka wybitnego korespondenta polsko — niemieckiego — francuskiego — administratora i organizatora około lat 30 przyjmie firma handlowa. Oferty z podaniem warunków, dotychczasowej praktyki itp. do Biura ogłoszeń „Postęp” Zyblikiewicza 5 pod „Wybitny Buchalter Administrator”. 42720

**SŁUŻĄCA** do wszytkiego, zwinna, z dobrmi świadczeniami do dwójga osób poszukiwana; „Nowa Reklama”, Lwów, Batorskiego 26. 42712

**ROBOTNICZKI** poszukiwane do fabryki tasiemki; Pierwszeństwo mają robotnice które pracowały w intrologatorni, fabryce nici lub tkalni, mieszkające w górnej części Lyczakowskiej, a które coakolwiek rozumieją po niemiecku. Zgłoszenia osobiste natychmiast przy ulicy Maczowej 20. 42711

**PRACOWNIA** abazurów — przyjmie dziewczynkę za dobrem wynagrodzeniem; Lwów, Hofmana 50, Klaiman. 42721

**SŁUŻĄCA** do 3 letniego dziecka i do wszytkiego bez gotowania — zostanie przyjęta; Piłsudskiego 20; parter. 42736

**SAMODZIELNE** — tylko pierwszorzędną sity przyjmie Berkowiczowa, Krakowskiej 18, II. p. 42737

# LOKALE

2 POKOJ umeblowanych, z komfortem, na przeciąg 2 tygodni, w pierwszej połowie grudnia poszukuje. Wiadomość: Abrahamolk; ul. 3-go Maja 2, Konsulat czochosł. 42692;

POKÓJ frontowy, osobne wejście, łazienka, starszemu panu chrześcijaninowi zaraz do wynajęcia. Ulica Zdrowie 11, lewy parter; 42716;

STARSZA samotna wdowa przyjmie na mieszkanie intel. panią kształcąca się lub biuralistkę. Listy pod „Spokój” do Adm. Wiek; 42662;

**DEZINTERESOWNIE!** Napisać imię, nazwisko, miejsce urodzenia, otrzymasz darmo broszurę, określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. — Adresuj: Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna” skrytka pocztowa 571. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 4760

**TOWARZYSTWO** Kasyno, we w Czortkowie, wydźwirzawi butel do 1. grudnia. Oferty z podaniem warunków nadsyłać do 13-go listopada. Adres: Ludwik Grzybowski, Czortków. — 4776

**AKUSZERKA SEKUŁA** — przyjmuje panie. Ulica Gródecka 49, I. p. 42015

**35 ŻŁ. KURS** w Lwowskiej Szkole Stenografii. Dra Mesusego, Lektora Uniwersytetu. Początek 14-go listopada. Wpłaty: Rynek 25 — sklep. 42184

**NOWOCZESNY SALON TANECZNY** ul. Chrzanowskiej 11, przyjmuje wpłaty od 6—8. 42227

**STENOGRAFJI** — wyczuca listownia najdoskonalej: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26; — Księgarniom przesyłamy dziełeczek różnych wydawnictw Wojarsa. Ządajcie okazania! 4708

**Z DYPLOMEM** amerykańskim udziela kursa kroju i szyda pod gwarancją — przyjmie codziennie pani Torlecka, św. Zofii 56. — 42540

**RODOWITA** Wiedenska — udziela konwersacji niemieckiego oraz lekcji gry na fortepianie i skrzypcach, Szopa, ul. Polna 7; 42534;

**NIEMIECKIEGO** wyczuca zybko, gruntownie, absolwent germanistyki, konwersacja, korespondencja. Listy pod „Germanista” do Adm. Wiek. 42704;

**ECOLE FRANCAIS**, ulica Batorska 34. Koncesjonow. szkoła obcych języków. — pisanie na maszynach, — stenografia, buchalterja. — 42688

**FILOZOF**, były celujący gimnazjalista, poszukuje lekcji. Listy do Adm: Wiek pod „Koropetytor”. 42689;

**PRZYJMUJE** na lekcję fortepianu z ćwiczeniem. Listy pod „Ćwiczenia” do Adm. Wiek. 42694;

**NAUCZYCIELKA** do łaciny, matematyki, poszukiwana ewent. gimnazjalistka. Rejtana 4, pierwsze piętro, od 4—6. 42698;

**UNIEWAŻNIAM** zgubiony dowód osobisty, wystawiony przez Uniwersytet Jana Kazimierza, Roman Wesolowski. 42541;

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną 4 listopada 1928, w Stanisławowie książkę wojskową na imię Meeser Turki, Buczac, nr. 1903. 42181;

**RUDOLF SUCHOMEL** — unieważnia książkę wojskową P. K. U. Lwów — plutonowy 40 p. p. 42436

**ZEGIESTÓW**, parcela budowlana, w ładnym położeniu zaraz do sprzedania. Zgłoszenia: Hochhäuser — Zegiestów. 47775

**WILCZUR** syberyjski 8-miesięczny do sprzedania; Zniesianie, dom Poczty — I. piętro. 42696

**NAJPIĘKNIEJSZE ZAPACHY** Perfumy, wody kolońskiej na wagę. PERFUMERJA FEDERA, Lwów, Sykstuska 7. 41201

**JEDWABIE**, welwety i inne materiały na suknie i podszewki, najtaniej — BLAUSTEIN, Wałowa 11; 40591

**FUTRO** podróżne, barani, kupię. Kurkowa 17, — rartar na lewo, między 4 a 5 popoł. 9374

**KUPUJE** i sprzedaje antyki, dywany perskie, — placąc najwyższe ceny — SCHULBERG, Trzelego Maja 15. 42410

## NAJTANIEJ

Kołdry wełniane i puchowe, Koce, Materace włosienne, Pierze wiejskie, Poduszki -- Kapy -- Dywany -- Firanki

w olbrzymim wyborze poleca znany Magazyń Pościeli

### W. IŻYCKIEGO

Lwów, ulica Kopernika 1. 3. Cenniki darmo. 42686

## Nowość!!! Zdjęcia ślubne

przy reflektorach na wzór zagranicznych wykonuje Atelier fotograficzne „VENUS”, Lwów — ulica Romanowicza 1. 11 telefon 38-08. 4690

**POKÓJ** umeblowany, ze światłem i opałem, bez wiktu dla panienek przy samotnej pani zaraz do wynajęcia. Sobieskiego 10, (dawna Królowa) parter drzwi nr. 6, od godz. 4—5 popoł. 9376

**POSZUKUJE** dwóch pokoi z kuchnią, porządna łazienka, najchętniej w okolicy Listopada lub Potockiego. Warunki do umowy. Pośrednictwo pożądane. Listy dla L. K. do Adm. Wiek. 42700;

**POSZUKUJE** czystego pokoiku przy intel. rodzinie. Listy dla „Pani” Adm: Wiek. 42678;

**POSZUKIWANY** pokójka walerki, z wejściem od klatki, — alekonicznie w śródmieściu. — Zgłoszenia pod „Niekrepujący” Adm. Wiek. 42732;

**ŁADNY** pokój wejście z klatki schodowej; Modrzewskiej 11a, II. p. lewo. 42734.

**MAŁŻENSTWO** poszukuje jeden lub dwa pokoje z utożem kuchni przy samotnej osobie pod „Grudzień” do Adm. 42735.

**AKUSZERKA** przyjmuje panie. Józefata Nr. 3, — parter, drzwi 3, Deutschman. 41894

**FOTOGRAFJE** do legitymacji wykonuje w przeciągu kilka godzin Atelier fotograficzne „VENUS”, Lwów, Romanowicza 11. — telefon 38—08. 41944

**PRACOWNIA FUTER** Michała MALCA, Gródecka 1. 24, II. p. — wykonuje wszelkie roboty kufciarskie solidnie i po najniższych cenach. 40180

**AKUSZERKA** Wagnerowa przyjmuje panie. Ulica Sobieskiego 30, parter. — 41704

**AKUSZERKA** Lutkowska, przyjmuje panie. Asnyka Nr. 9, drzwi 1, parter. — 39491

**SZATNIA**, Brzajowska 3, wybija wzory, poleca różna na roboty. 42492

**FORTEPIAN** do ćwiczeń. Zielona 32, drzwi nr. 4; 42644;

## Korzystajcie z okazji!

Jedynie **KURSY SZOFERSKIE** J. HAITLINGERA

Lwów, Zielona 7 Stryj, 3. Maja 15 wyszkalają dokładnie i w najkrótszym czasie. Początek 15. listopada. 4772

**NAPRAWIA**, strzyże, czyści dywany perskie, smyrnackie, kilimy i fabryczne prodko, solidnie, tanio. Borkowska, plac Bernardyński 13 naprzeciw Hotelu Krakowskiego. — 42708;

**GOBELINOWE** — torebki damskie, najpiękniejsze — wykonuje fachowo jedynie Barasch, Lwów, plac Bernardyński 2. Telef. 59-58. 42712

**SPÓLNIK** do rentownego przedsiębiorstwa restauracyjnego, dobrze idącego 50 lat, poszukiwany, gotówka 3,000 zł. Zgłoszenia: Biuro dzienników Rynek 4 Przemysł. 4817;

**WDOWA** po profesorze — robi szale włóczkowe tanio i przedko, udziela lekcji francuskiego w słowie i piśmie (początki). Listy pod „Profesorowa” Adm: Wiek. 42361;

## NAUKA

RECHERCHE Francaise instrumto — Informations „Salon Sztuki” Akademicka 28. 42687;

**LECCJI** gry na fortepianie udziela dyplomowa na nauczycielka z egzaminem państwowym. Zgłoszenia od 3—5 Romanowicza 11, drzwi 3. 42723;

**POSZUKUJE** starszej — zdolnej sumiennej nauczycielki polonistki. Zgłoszenia do Administracji pod „Wyrówna”. 42733;

## ZGUBY

**BRANZOLETKĘ** złotą — drogą pamiątkę, zgubioną w sobotę wieczorem, łaskawy znalazca zobooce uprzejmie zwrócić za wysokim wynagrodzeniem: Ossolińskich 9, — parter lewy. 42666;

**DNA** 8 bm. zgubiono Indeks Nr. 18993 na nazwisko Kulezycka E., idąc z ul. Hausnera, Łyczakowska na Głowińskiego; Znalazca otrzyma wynagrodzenie — złożywszy go u portjera domu. 42724;

**UNIEWAŻNIAM** zgubioną książeczkę wojskową na nazwisko Ludwik Zapotocki, wydaną przez P. K. U. Lwów. 42337

**UNIEWAŻNIAM** książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Jarosław i legitymację akademicką. Wawrzyńc Dyrka. 42691

**ZGUBIONO** legitymację nauczycielską na nazwisko Stefania Małojcka. Łaska wyznacza zwrócić: Małojcka, Hofmana 30. 42611

**UNIEWAŻNIAM** skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Sambor, na nazwisko Antoni Skrzypliec, Felaszyn. 4774

## Kupno-Sprzedaz

**DYWANY** smyrnackie, — strzyżone i jutowe po cenach fabrycznych. WANK, pl. Marjański 5, I. piętro. 50

**AMERYKAŃSKA GUMÓ** do zużycia poleca — Jakob Rosenman, Akademicka 26. 41437

**DOM**, 4 ubikacja wolne — sprzedam. Franki 11, Winiuki. Z grzeczności: Matkowska, na miejscu. — 41734

**WSZELKIE** maszyny i urządzenia wchodzące w zakres młynarstwa, zawieszane na składzie do nabycia u M. Steinhausa. — Lwów, ul. Gródecka 10 A. 41583

**DO SPRZEDAŃIA** duży kredens orzechowy z marmurem. Ul. Świętokrzyska Nr. 11 A. 42324

**MASZYNY** do SZYCIA okazjnie wysprzedaje. — Komlosowy, Piłsudskiego 11 40847

**NAJGUSTOWNIEJSZA** — garderoba dla dzieci „SPORT” Plac Halicki 5. 42401

**FUTRO** tohórze do sprzedania. Kochanowskiego 31, pierwsze piętro. 42709

**FORTEPIAN** lub pianino kupię zaraz. Gotówka. — Nowacki, Piłsudskiego 17; 42714

**KUPIĘ** dwa psy lańcuchowe, złośliwe (snę i psa). Polwark Zagaj — poczta Janczyn. 42244

**KOMPLETNE** wyprawki dla noworodków „SPORT” Plac Halicki 3. 42405

**PLASZCZ** z pluszu prawie nowy, okazjnie do sprzedania. Zajst, Sykstuska 62 II. p. 42660;

**SPRZEDAM** skład drzewa; Supińskiego 15. 42665;

**FALTO** męskie w dobrym stanie do sprzedania. — 50 zł. Klimkowa, Murarska 4. 42688

**FUTRO** męskie piękne, do sprzedania. Senatorska 6, II. p. drzwi nr. 8, od 3—7. 42670;

**SPRZEDAM** płaszcz damski astrachanowy, zupełny nowy za 160 zł. — Krautierowa, Grodziekich Nr. 2. 42717;

**DO SPRZEDAŃIA** w Zimnej Wodzie dom i 9 morgi pola, niedaleko stacji. Wiadomość w miejscu, Andrzej Salamaszyński. 42560

## PRZERABIA I POKRYWA

kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze. — Poleca najtaniej 42684

**KAZ. SKIBINSKI**, Lwów, ul. Kopernika 4. Telef. 51-10. Tylko naprzeciw Szkworona.

**1 ŁÓŻKO** blaszane 50 zł., 2 łóżka blaszane z wkładkami po 60 zł., dwie szafki nocne po 17 zł., — szafa dębowa 50 zł., 2 fotele po 15 zł. do sprzedania. Wyspiańskiego 18, — parter. 42695;

**DWA DOMEY** w 70% wykończone, z przyznana na wykończenie pożyczką długoterminową, do sprzedania. — Wiadomość: ul. Warnieńczyka 6, I. p., między godz. 5—7 pop. 42628

**PARCELA** do sprzedania w dzielnicy Łyczakowskiej słoneczna przy urzędowej ulicy, światło elektryczne, gaz i kanalizacja. Wiadomość ul. Łyczakowska 98 A 42601

**OSZKLENIA** higieniczne bufetów dla Restauracji, Cukierni, Wędliniarń, bajecznie tanio sprzedaje Pawlikowski, Lwów, Rutowskięgo 12, vis a vis Kościoła OO. Jezuitów. 4771

**SAMOCHODY** — marki „Essex” i „Hudson” model 1923 na składzie. Firna „Cyclocar”, Lwów, ul. Romanowicza 9, tel. 20-01. 42486

**NOWA** kamieniec niedaleko śródmieścia, sprzedam. Pośrednicy sawodowi! wkluczani. Wiadomość adw. Buehelt, Lwów, ul. Mikolajca 3. 42649

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO „RADJO-ANODA”

Lwów, UL. RUTOWSKIEGO L. 2. Tel. Nr. 26—56. 4684

Własne warsztaty. Własne warsztaty.

**PARCELA** do sprzedania przy ulicy Głowińskiego. Wiadomość: Salon kwiatów Józefa Klimowicza — Lwów, plac Bernardyński; Nr. 1. 42656;

**KUPIĘ** zegar stary, porcelane, szkła, ramy i wszelkie przedmioty antyczne. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza Nr. 9. 42301;

## PRALNIE „MARYSIA” WYŻYMACZKI, MAGLE

POLECA HANDEL ŻELAZA 42680

**M. KIERSKI**, Lwów, KOPERNIKA 4.

**PLASZCZYKI** dziecięce do lat 15 w ogromnym wyborze „SPORT” Plac Halicki 5. 42406

**FUTRO** płaszcz do sprzedania. Wiadomość Bourlar. da 4, parter, wejście z ulicy obok bramy na prawo. 42727;

**SYPIALNIA** orzechowa; garnitur dywanowy i inne meble do sprzedania; Czestochowska 36; wiadomość u dozorczy. 42728;

**PRZERABIA I POKRYWA** kołdry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze. — Poleca najtaniej 42684

**KAZ. SKIBINSKI**, Lwów, ul. Kopernika 4. Telef. 51-10. Tylko naprzeciw Szkworona.

**1 ŁÓŻKO** blaszane 50 zł., 2 łóżka blaszane z wkładkami po 60 zł., dwie szafki nocne po 17 zł., — szafa dębowa 50 zł., 2 fotele po 15 zł. do sprzedania. Wyspiańskiego 18, — parter. 42695;

**DWA DOMEY** w 70% wykończone, z przyznana na wykończenie pożyczką długoterminową, do sprzedania. — Wiadomość: ul. Warnieńczyka 6, I. p., między godz. 5—7 pop. 42628

**PARCELA** do sprzedania w dzielnicy Łyczakowskiej słoneczna przy urzędowej ulicy, światło elektryczne, gaz i kanalizacja. Wiadomość ul. Łyczakowska 98 A 42601

**OSZKLENIA** higieniczne bufetów dla Restauracji, Cukierni, Wędliniarń, bajecznie tanio sprzedaje Pawlikowski, Lwów, Rutowskięgo 12, vis a vis Kościoła OO. Jezuitów. 4771

**SAMOCHODY** — marki „Essex” i „Hudson” model 1923 na składzie. Firna „Cyclocar”, Lwów, ul. Romanowicza 9, tel. 20-01. 42486

**NOWA** kamieniec niedaleko śródmieścia, sprzedam. Pośrednicy sawodowi! wkluczani. Wiadomość adw. Buehelt, Lwów, ul. Mikolajca 3. 42649

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO „RADJO-ANODA”

Lwów, UL. RUTOWSKIEGO L. 2. Tel. Nr. 26—56. 4684

Własne warsztaty. Własne warsztaty.

**PARCELA** do sprzedania przy ulicy Głowińskiego. Wiadomość: Salon kwiatów Józefa Klimowicza — Lwów, plac Bernardyński; Nr. 1. 42656;

**KUPIĘ** zegar stary, porcelane, szkła, ramy i wszelkie przedmioty antyczne. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza Nr. 9. 42301;

## PRALNIE „MARYSIA” WYŻYMACZKI, MAGLE

POLECA HANDEL ŻELAZA 42680

**M. KIERSKI**, Lwów, KOPERNIKA 4.

**PLASZCZYKI** dziecięce do lat 15 w ogromnym wyborze „SPORT” Plac Halicki 5. 42406

**ZDJECIA** fotograficzne — wszelkiego rodzaju wykonuje według najnowszych zdobyczy techniki fotograficznej Atelier fotograficzne „VENUS”, Lwów, — Romanowicza 11, — telefon 38—08. 41945

# Wszelkie trykotaże

pierwszorzędnej jakości, dla Pań, Panów i dzieci.  
**Pończochy** zawsze najlepsze i najmodniejsze, REKA-  
 WICZKI, REFORMY i BIELIZNA Jägerow-  
 ska po najniższych cenach — jedynie w znanym z solidności

**MAGAZYNIE KOLPANA, Lwów, ulica Piekarska I. 1.**



## Bez pracy można ślicznie uprać koszule męża.

**D**LA każdej żony jest istnym tryumfem i radością, gdy bielizna męża jest ślicznie uprana, a koszule wyglądają jak nowe po każdym praniu. Dawniej było to niemożliwe, ponieważ bielizna prana w sposób wadliwy szybko się darła, a brzegi kołnierzyków i mankietów strzępiły się. Dawniej trudno było dobrze uprać koszulę męską, — odkąd istnieje Rinso rzeczy trudne do urzeczywistnienia stały się możliwymi.

### Rinso spłania pracę rąk ludzkich.

Niepotrzebna mordęga i strata czasu przy praniu ponieważ istnieje Rinso. Zamiast trzeć bieliznę na balji można zająć się jakąś pożyteczną domową robotą, — a „czas to pieniądz.“ Zawartość paczki rozpuścić w gotującej wodzie i wlać do balji napełnionej do połowy letnią wodą. Moczyć bieliznę przez kilka godzin, następnie splukiwać gruntownie i . . . pranie skończone.

### Gotować bieliznę w Rinso.

Kto ma zwyczaj gotować bieliznę, ten bez Rinso obejść się nie może. Rinso jest środkiem niczawodnym, który jest zawsze na wysokości zadania, a jednak działa tak łagodnie, że nie niszczy bielizny.

Rinso działa nie tylko przy gotowaniu, ale również na gorąco i na zimno.

Rinso jest sprzedawane tylko w paczkach.



### PRÓBKA DARMO

**KUPON.** Do firmy „Sunlight“ Spółki Akcyjnej, Skrzynka Poczтовая 470, Poczta Główna, Warszawa. — Upraszam o bezpłatne przesłanie mi próbnego pakietu Rinso, wystarczającego na próbne pranie.

Imię i nazwisko.....  
 Adres.....  
 57 A. (Uprasza się o wyraźne pisanie.)

R. S. Hudson Limited, Anglja.

R.P.47-3

Wytwórcy RINSO zaofiarowali nagrody do wysokości zł. 6000. — na łatwy konkurs podczas listopada. Żadajcie bliższych informacji u waszych dostawców mydła.

4680

## OGŁOSZENIE.

W okręgu administracyjnym Lwowskiej Izby Skarbowej są wolne posady praktykantów referendarskich za wynagrodzeniem według X. grupy uposażeniowej szczebla „a“.

O nadanie powyższych posad ubiegać się mogą kandydaci mający poza innymi, ogólnymi wymogami ukończone studia prawnicze (magisterjum prawa.)

Podania należy składać w Izbie Skarbowej we Lwowie, dołączając oryginalne dokumenty:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) świadectwo dojrzałości,
- 3) dyplom magistra praw,
- 4) świadectwo obywatelstwa polskiego,
- 5) świadectwo moralności,
- 6) własnoręcznie napisany życiorys,
- 7) dokumenty wojskowe.

Po odbyciu jednorocznej praktyki i złożeniu przepisane go egzaminu może nastąpić nadanie stałej posady w VIII. stopniu służbowym.

4567

Izba Skarbowa we Lwowie.



## SWIECZNIKI

kryształowe i z brązu, lampy stołowe, szafkowe, ampułki alabastr. poleca po najniższych cenach a dogodnych warunkach

**Jakób Kahane i Syn**

Lwów, KOPERNIKA 2. 4238  
 SKŁAD WSZELKICH PRZYBORÓW ELEKTR.

## Meble! Meble! Meble!

NA SPŁATY po cenach ściśle gotówkowych sprzedaje każdemu bez pośrednictwa — także na prowincji 3957

## „FAMETA“

FABRYKA MEBLI, Ska z ogr. odp.  
 Lwów, UL. KRASIŃSKICH 18 a. Tel. 52-48.

## HEMOROIDY

ULECZALNE!

Czopki hemoroidalne „z kogutkiem“

Registr. Min. Zdrow. P. Nr. 354 — usuwają ból, swędzenie, krwawienie i zmniejszają żylaki.

Sprzedają apteki. — Skład fabr.:

A. GAŚCEK! I SYN, Lwów, ul. Sobieskiego 15.  
 Telef. 56-68. 3813

Małżeńska para zawsze jest dobrana,  
 Jeśli obrączki ma od Gutermana. 4666  
**GUTERMAN, Sykstuska I. 14.**

Swieczniki MATERJAŁY  
 ELEKTROTECHNICZNE

Motory :: B. Panzer  
 Żarówki :: Lwów, Kopernika 17.

NIEDOŚCIGNIONE JEST

Alborik

2816

NAJPRZEDNIEJSZE MYDŁO PACHNĄCE  
DO PRANIA I DO MYCIA!

## PRZYBORY KANCELARYJNE KRAM STUDENCKI

szkolne i dla PT. Techników oraz wszelkie papiery SZKICOWE I KALKI poleca najtaniej Lwów, Szajnochy 2. Właśc. Antoni Jamiński. 42683

## Koronacja w Adis Abeba.



(b) Wśród wielkiego przepychu odbyły się w pierwszych dniach październikowych tego roku uroczystości koronacji nowego Negusa, Raz Taffariego, króla abisyńskiego. Nowy Negus sprawować będzie rządy obok właściwej królowej i rządczyni kraju, córki zmarłego króla Menelika, podniesionej do godności Negusy.

Rycina nasza przedstawia Negusa Raz Taffariego w ciężkiej złotej koronie na głowie po koronacji, w czasie przyjmowania składających mu życzenia przedstawicieli obcych mocarstw.

## Posad poszukują

**BUCHALTERKA** — BILANSIETKA polsko — niemiecka korespondentka — znająca wszelką pracę biurową, szuka posady. Listy pod „Bilansietka” Admin: Wiek. 42502

**KIEROWNIK** techniczny, z długoletnią praktyką warsztatową, poszukuje posady. Łaskawe listy pod „Długoletnia” do Admin: Wiek. 42454

**MŁODA** osoba z dzieckiem, szuka posady do pomocy przy gospodarstwie. Antonina Kuzulik — Lwów, Ziota 6. 9373

**STENOGRAFISTKA** polsko — niemiecka, władająca biegle językiem niemieckim i polskim, poszukuje posady. Listy pod „Pierwsza posada” Admin: Wiek. 4734

**BUCHALTER** samodzielny, rutynowana siła, sporządza bilanso, poszukuje południowego zajęcia. Łaskawe listy pod „Leopol” do Adm. Wiek. 42043

**MŁODA** wdowa, z wyrobionym piśmem poszukuje jakiegokolwiek posady. — Wiadomość do Admin: Wiek pod „Ulma”. 42101.

**POSZUKIWANIE** zaras: — **NAUCZYCIELKA** znająca polski, niemiecki, francuski, muzyka, korepetycja III, IV. gimnazjalnej do miasta, wysoka płaca. Nauczycielka na wieś, IV. gimnazjalna z francuskim. Francuski, Niemiecki, pielęgniarstwo niemieckie. Biuro Niemożnywskiej, — Lwów, plac Akademicki 2. Telefon 12-61. 42513

**LITERAT** początkujący — poszukuje zajęcia w wydawnictwie lub redakcji — celem odbycia praktyki. Warunki minimalne. Listy pod „A. T.” do Admin: Wiek. 42553.

**BAEZO** zdolna, pracowita i uczciwa sprzedawczyni, pracująca zupełnie samodzielnie, z pierwszorzędnymi świadectwami i referencjami poszukuje posady. Łaskawe listy pod „Sprzedawczyni” do Adm. Wiek. 42675.

**STARSZY** emerytowany — urzędnik obojnie administracji kamienicy za umiarkowaną opłatą. Listy pod K. S. do Admin: Wiek. 42061

**BUCHALTER** — **BILANSISTA**, korespondent polsko — niemiecki w sile wieku, długoletni kierownik poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego, wytrawny organizator — z dokładną znajomością spraw prawno — wkslowych i podatkowych. — obojnie natychmiast odpowiadnie stanowisko względnie przedstawicielstwo pp ważnych firm przy ewentualn. współdziałaniu finansowym. Pierwszorządne referencje. Listy do Admin: Wiek pod „Stała posada” 42582.

**MŁODA** zdolna masażystka poszukuje masażu po domach lub pielęgnacji przy chorych, może być na wyjazd; wymagania skromne. Listy pod „Masażystka” do Admin: Wiek. 42707.

**SZLIFIERZ** i **RYMARZ** — z długoletnią praktyką — znający się na automatach oraz na robotach kowalskich, poszukuje stałej posady. Listy pod „Szlifierz” do Adm. Wiek. 4812.

**BONA** z polskiem, niemieckim, szuka posady na przedpołudnie jako dochoząca. Listy do Adm: Wiek pod „Bona”. 42679

**EMERYT** banku Austro-węgierskiego w sile wieku poszukuje odpowiedniego zajęcia kasjera i t. p. też na wyjazd. Listy pod „Emeryt 910” do Admin: Wiek. 4813

**OSOBA** w średnim wieku szuka posady do wszystkiego na skromnym wynagrodzeniem. Bartoza Glowackiego 12, II. piętro na lewo. 42708.

**KRAWCZYNI** z krojem szuka zrycia prywatnie — Administracja Wiek pod „2,50 dziennie”. 42738.

**BUTYNOWANA** wychowawczyni-nauczycielka — w starszym wieku — konwersacja niemiecka, roboty ręczne — poszukuje posady. Przejmie na prowincji. Zgłoszenia do Wiek Nowego pod „Wychowawczyni”. 9368

## Korespondencje

M. W. odbierze list w wiadomości miejsc. 42375.

## Małżeństwa

**KOBIETA** separowana, — lat 35, poszukuje towarzysza życia w średnim wieku z niższej sfery w celu mat. Listy do Admin: Wiek pod „Dozorezyni”. 42423

**MŁODA**, bardzo przystojna urzędniczka, posiadająca urządzone mieszkanie wyrobi posadę zdolnemu, sympatycznemu urzędnikowi do lat 36. Cel mat. — Listy pod „Egzystencja” do Adm. Wiek. 42676.

**FANI** z towarzysztwa poszukuje pana i towarzysztwa na poważnym stanowisku. Cel mat. Listy do Adm. Wiek Nowego pod A. W. 42543.

**SZUKAM** swatki dla mojego kuzyna młodego urzędnika z akademją rolniczą na dobrej posadzie. Własny majątek 4000 dolarów. Sowiecie wynagrodzą. Listy pod „Swatka” Administracja. 42726.

TRYKOTAŻE

GARSONKI, ŻAKIETY, PONCZOCHY, KAMIZELKI MĘSKIE, RĘKAWICZKI, SKARPETKI, jakoteż cały szereg artykułów, wchodzących w zakres wyrobów dzianych, poleca po najniższych cenach rynkowych — Firma 42685

TADEUSZ WITEK, Lwów, Rutowskiego 1.